

SOBOTA
28 marca 2009
rocznik LXIV ♦ nr 37
cena 9 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz
Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

KRÓCEJ POŚPIMY

W niedzielę czeka nas zmiana czasu z zimowego na letni. Wskazówki zegarków należy przesunąć z godz. 2.00 na 3.00, co oznacza, że będziemy spać o godzinę krócej. Zmiana czasu z letniego na zimowy obowiązuje w ok. 70 krajach na całym świecie, a w szczególności w państwach europejskich (za wyjątkiem Islandii). Celem wprowadzania zmiany czasu jest efektywniejsze wykorzystanie światła dziennego.



Fenomen desek Zaolzia

Na całym świecie świętowano wczoraj Międzynarodowy Dzień Teatru. To święto zostało ustanowione 48 lat temu w Wiedniu na światowym kongresie Międzynarodowego Instytutu Teatralnego. Upamiętnia ono otwarcie Teatru Narodów

w Paryżu 27 marca 1957 roku. Teatr Narodów był nie tylko wydarzeniem kulturalnym. Na tym festiwalu po raz pierwszy spotkały się teatry zza obu stron „żelaznej kurtyny”. W sposób symboliczny zakończył się okres politycznej izolacji sztuki.



Zespół Sceny Polskiej na próbie sztuki Emila Zegadłowicza „Głaz Graniczny” (premiera – 4 kwietnia).

Od wielu już lat Międzynarodowy Dzień Teatru obchodzony jest też w Polsce i Republice Czeskiej. – Chociaż w Czechach może mniej się o nim pamięta niż w Polsce. Pamiętam, jakie to było święto w teatrach, w których grałem wcześniej – powiedział „Głosowi” aktor Sceny

Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Ryszard Pochroń. – Ale jakie to tam było dla nas, aktorów, świętowanie! W teatrze zebrali się wszyscy oficjale, obejrzeni uroczysty spektakl i po wręczeniu odznaczeń polecieli na bankiet. A my musieliśmy się jeszcze przebrać i dopiero potem dołą-

czyć do nich. Takie świętowanie na roboczo...

Teatr Cieszyński o święcie ludzi teatru nie zapomina. A my nie zapominamy o naszym teatrze, który jest przecież fenomenem. Może się pochwalić aż dwoma zespołami polskimi. I to jedynymi w pełni

profesjonalnymi polskimi zespołami teatralnymi działającymi poza granicami Polski. Z okazji święta postanowiliśmy przedstawić aktorów obu polskich scen TC naszym Czytelnikom w dodatku, który znajdziecie Państwo w środku numeru.

JACEK SIKORA

Język sąsiada (nie zawsze) znany

Biura informacji turystycznej zadomowiły się w każdym niemal mieście. Zasięgnąć można w nich informacji na temat zakwaterowania, usług gastronomicznych, zabytków i atrakcji turystycznych, do nabycia są mapy i przewodniki. Czy pracownicy biur umieją porozumieć się z turystami z drugiej strony granicy?

„Głos Ludu” przeprowadził sondaż, z którego wynika, że w biurach po polskiej i czeskiej stronie pracownicy rozumieją bez większych proble-

mów język sąsiada. Z jego biegłą znajomością bywa różnie. Gość z sąsiedniego kraju otrzyma więc odpowiedź na swoje pytania, niekoniecznie jednak do końca dla niego zrozumiałe. W każdym razie nie musi się obawiać, że posługując się po drugiej stronie Olzy swym językiem ojczystym, otrzyma odpowiedź: – Nie rozumiem.

W Regionalnym Centrum Informacji przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie, udając gościa z Polski, pytałam o dojazd do cmentarza miejskie-

go i kilka innych informacji. Pracownica centrum odpowiadała w miarę dobrze po polsku. – Znajomość języków polskiego i angielskiego uwzględniamy przy rekrutacji pracowników centrum informacji – powiedział „Głosowi Ludu” David Pindur, zastępca dyrektora Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, do którego centrum należy. Piękną polszczyzną posługiwała się Gabriela Niedoba, pracująca w Centrum Informacji w Jabłonkowie, którą pytałam o możliwości taniego zakwaterowania dla wycieczek szkolnych. Nieco gorzej było w Centrum Informacji Mikroregionu Dorzecha Stonawki w Ligotce Kameralnej. Pracownica bez problemu rozumiała moje pytania dotyczące możliwości rekreacji, lecz odpowiadała po czesku, częściowo gwarą. Według statystyki, którą centrum prowadzi, w ub. roku odwiedziło je 117 turystów z zagranicy, w tym 77 z Polski.

Próbowałam również szczęścia w roli Czeszki, zasięgającej informacji w Polsce. W centrach informacji w Cieszynie i Ustroniu personel nie miał trudności ze zrozumieniem języka czeskiego. Pracownica cieszyńskiego biura bezbłędnie zapisała dyktowany przeze mnie czeski adres mailowy, pomimo że posługiwałam się określeniami typu „tečka” i „zavináč”. Odpowiedzi w obu biurach otrzymałam jednak w języku polskim. Pytanie, na ile byłyby zrozumiałe dla Czecha, nie znającego w ogóle języka polskiego. (dc)



Pracownice Centrum Informacji przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie, Kateřina Heczková (za ladą z lewej) i Gabriela Budínská z klientami zza Olzy mówią po polsku. W korespondencji z Polakami używają jednak języka czeskiego lub angielskiego.

ZDARZYŁO SIĘ

A może morze?

O studiach w Polsce rozmawiali wczoraj z młodzieżą Gimnazjum Polskiego przedstawiciele Kongresu Polaków i Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Gośćmi spotkania byli również przedstawiciele Akademii Morskiej w Szczecinie i Czech Ocean Shipping w Pradze. – Jeśli ktoś skończy Akademię Morską, to praca na niego czeka. W gospodarce morskiej jest duże zapotrzebowanie na specjalistów, i to od zaraz – przekonywał rektor Akademii Morskiej w Szczecinie, Zbigniewa Szozda. Chociaż do akademii nie przysługują Zaolziakom stypendia rządowe, uczelnia oferuje wiele rodzajów innych stypendiów. Wszystko o studiach w Polsce będzie można dowiedzieć się we wtorkowym numerze „Głosu Ludu”. (ep)

Przyszli na ratunek

Grupa złożona z 60 strażaków, policjantów, pracowników medycznych i gazowni uczestniczyła w czwartkowym ćwiczeniu – symulacji zintegrowanego systemu ra-



Fot. KATEŘINA CZERNA

towniczego. Akcję przeprowadzono na terenie firmy Energetyka Trzyniec i w najbliższej okolicy. Kolejne 20 osób śledziło, jak radzą sobie ratownicy. Chodziło o symulację ulatniania się gazu wysokopięcowego z rurociągu biegnącego do zbiornika gazu w dzielnicy Trzyniec-Borek. Ratownicy musieli opanować sytuację i udzielić pomocy trzem zatrutym osobom. Akcja trwała około godziny. (ep)

Okradali partery

Hawierzowscy policjanci razem z funkcjonariuszami z Ostrawy dopadli trzech przestępców, którzy od początku roku włamywali się do mieszkań w Hawierzowie i Ostrawie. Mężczyźni zabierali sprzęt elektroniczny, biżuterię i pieniądze. Ich łup w sumie wart był 900 tys. koron. Złodziei zatrzymano w czasie, kiedy dokonali kolejnego włamania. Wszyscy mają za sobą bogatą przeszłość kryminalną, jeden z nich wziął udział we włamaniu dzień po tym, jak wyszedł z więzienia. (ep)

POGODA

sobota



dzień: 10 do 12°C
noc: 1 do 3°C
wiatr: 8 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 7 do 11°C
noc: 2 do 4°C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422065



0 9 0 3 7

KRÓTKO

Są pieniądze

HAWIERZÓW (dc) – Miasto przyznało blisko 2 mln koron z kasy miejskiej na projekty w dziedzinie kultury. Dotacje otrzymają m.in. Zespół Regionalny „Błędowanie”, działający przy Miejskowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Hawierzowie-Błędowicach (150 tys. koron) oraz Macierz Szkolna w Republice Czeskiej na organizację Festiwalu Piosenki Dziecięcej (50 tys. koron).

Drahoš honorowym obywatelem

JABLONKÓW (kor) – Rada Miasta postanowiła przyznać tytuł honorowego obywatela chemikowi fizycznemu, prof. Jiřemu Drahošowi, który na początku marca został przez prezydenta Václava Klausea mianowany nowym przewodniczącym Czeskiej Akademii Nauk (CAN). Drahoš odbierze akt nadania tytułu z rąk burmistrza Petra Sagitariusa na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miasta – w czwartek 2 kwietnia. Jak poinformował nas wiceburmistrz Stanisław Jakus, Jiří Drahoš urodził się w 1949 roku w Czeskim Cieszynie, młodość spędził jednak w Jabłonkowie. Tam też zdał maturę w czeskim gimnazjum (w 1967 roku). – *W naszym mieście nadal żyje rodzina pana Drahoša, a on często ją odwiedza* – dodał. Po ukończeniu gimnazjum Drahoš studiował w Wyższej Szkole Chemiczno-Technologicznej w Pradze. Od roku 2005 był wiceprzewodniczącym CAN, z kolei w latach 2006-2009 prezydentem Europejskiej Federacji Inżynierii Chemicznej.

Kasa dla szpitali

KARWINA (ep) – Rada Miasta podjęła we wtorek decyzję o zakupieniu dla obu karwińskich szpitali nowoczesnego sprzętu medycznego. 375 tys. koron na dwa urządzenia dostanie szpital z Polikliniką w Karwinie-Raju. Za pieniądze zakupi kardiograf dla oddziału ginekologicznego oraz podnośnik dla pacjentów na chirurgii. Szpital Górniczy za 270 tys. kupi natomiast urządzenia na oddział rehabilitacji.

Pomogą wolontariuszom

CZEŚKI CIESZYŃ (ep) – Już po raz ósmy przed Wielkanocą spotkamy na ulicach niektórych miast wolontariuszy organizacji humanitarnej Adra. M.in. w Czeskim Cieszynie zbierać będą pieniądze w ramach przedsięwziętej akcji „Pomaganie to radość”. Dochód ze zbiórki przeznaczony zostanie na pomoc ofiarom klęsk żywiołowych, katastrof, wojen, czy ludziom w złej sytuacji ekonomicznej w Europie (także w Republice Czeskiej), Azji i Afryce. W Czeskim Cieszynie i okolicach akcja odbędzie się 31 marca i 1 kwietnia, a włączą się w nią uczniowie i nauczyciele tutejszych szkół. Numer konta akcji „Pomaganie to radość” to 9961 9961/0300. Zbiórkę można wesprzeć także poprzez wysłanie sms-a o treści DMS ADRA na numer 87777.

Rada pogrzebała »granicę«

Budynek po pogranicznikach przy cieszyńskim moście Przyjaźni może nie doczekać się remontu przez najbliższych kilka lat. Radni nie zgodzili się, aby przyznać dodatkowe pieniądze na przygotowanie dokumentacji projektowej strażnicy. Bez niej miasto może zapomnieć o unijnych funduszach na sfinansowanie modernizacji.

– *Będę wszystkim pokazywał tę ruinę i mówił, którzy radni nie zgodzili się na jej remont* – mówił w przerwie czwartkowej sesji wzburzony burmistrz Cieszyna, Bogdan Ficek.

Budynek, który w grudniu 2007 roku opuścili pogranicznicy, miasto dostało na własność od wojewody śląskiego kilka miesięcy temu. Zgodnie z umową zawartą pomię-

dzy Cieszynem a wojewodą, strażnicę przejął pod swoje skrzydła Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości. Na utrzymanie obiektu radni przyznali Zamkowi 40 tys. zł. Jak się okazało, pieniądze wystarczą tylko na bieżące utrzymanie obiektu i nie uda się przygotować projektu jego modernizacji, który miasto chciało złożyć do dofinansowania UE. – *Obliczyliśmy, że przebudowa strażnicy pochłonie 5 mln zł, z czego aż 85 proc. mogłaby nam pokryć Unia. Musimy jednak najpierw wyłożyć 210 tys. zł na niezbędne prace projektowo-kosztorysowe. O te pieniądze występujemy do rady* – tłumaczył nam przed sesją wiceburmistrz Włodzimierz Cybulski.

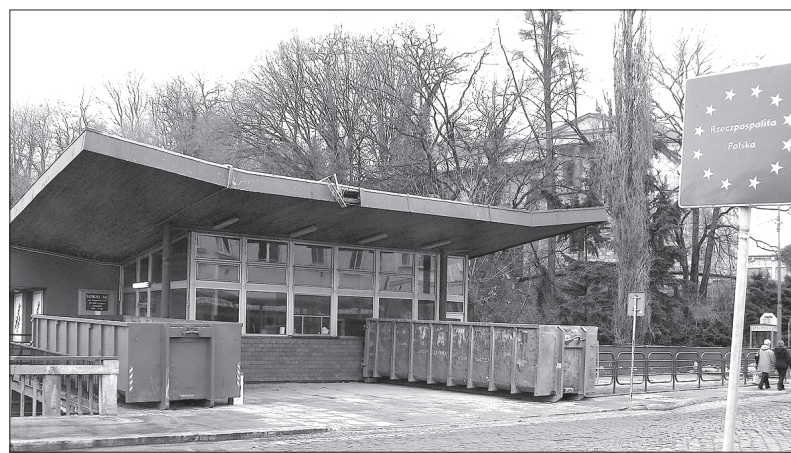
Podczas obrad radni Nowej Kolicji i Naszego Miasta (mają w ra-

dzie większość) bez podania przyczyny odrzucili projekt uchwały w tej sprawie (dotyczył on wieloletniego programu inwestycyjnego i wiązał się też z budową mieszkań socjalnych, na których głównie skupiła się dyskusja). Można się tylko domyślać, że chodziło o to, aby zagrać na nosie burmistrzowi, który wcześniej nie zgodził się, aby strażnicę dostał w spadku poszukujący siedziby Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.

Co ta decyzja radnych oznacza? Praktycznie przekreśla szanse miasta na pozyskanie unijnych funduszy na modernizację »grani-

cy». Przynajmniej w najbliższych latach. Projekt rewaloryzacji musi być bowiem złożony w instytucjach UE do listopada. – *Bez dodatkowych pieniędzy nie ma szans, aby go przygotować. A mieliśmy ogromne szanse, aby dostać fundusze z UE!* – rozkłada ręce Ficek.

Tymczasem Czeski Cieszyn rozpoczął rekonstrukcję słynnej przed wojną kawiarni Avion. Prace są finansowane przez UE. – *Z jednej strony Olzy będziemy mieli piękną kawiarnię Avion, a po drugiej odrapany i niszczący budynek po strażnicy granicznej* – denerwuje się burmistrz. (Gazetacodzienna.pl)



Tak dziś wygląda strażnica przy moście Przyjaźni.

Biblioteka zwiedza świat

Z wykładem o Indonezji zawiątała we wtorek do biblioteki przy ul. Havlička w Czeskim Cieszynie Ludmiła Potysz. O wizycie w wyspiarskim państwie Azji Południowo-Wschodniej opowiadała w ramach bibliotecznego cyklu „Podróże bliskie i dalekie”. – *Prelekcje organizujemy już od kilku lat. Odbęło się już ponad sto spotkań, zwiedziliśmy praktycznie cały świat* – mówi pracowniczka biblioteki, Wanda Kozdra.

Na poświęcone podrójom spotkania biblioteka zaprasza co miesiąc. Spotkać tam można zarówno prelegentów czeskojęzycznych, jak i polskojęzycznych. Inicjatywa cieszy się popularnością. – *Baliśmy się, że po paru latach słuchacze się znudzą, ale jest wręcz przeciwnie – niedługo będzie tu za mało miejsca* – dodaje Wanda Kozdra i zaprasza na kwietniową prelekcję Zygmunta Rakowskiego na temat Tybetu i Chin. (ep)



O podróży do Indonezji opowiadała w bibliotece Ludmiła Potysz.

MOIM ZDANIEM

ELŻBIETA PRYZCZKO

Argumenty



Smutno się robi, kiedy człowiek czyta o zamknięciu kolejnych polskich klas. Teraz spotkało to polską podstawówkę w Mostach koło Jabłonkowa, z której zniknęły starsze klasy. Nie pociesza świadomość, że to nie tylko nie pierwszy, ale przede wszystkim – nie ostatni taki przypadek.

Na pokrzepienie dochodzą wieści o sukcesach uczniów polskich szkół. Ostatnio dużo sukcesów mamy w konkursach z języka czeskiego. O proszę: oczywista nieprawda, że dziecko po polskiej szkole ma gorzej, bo się czeskiego nie nauczy. Dumnie stwierdzamy, że wręcz przeciwnie: może nawet nauczy się lepiej. Tym oto sposobem wytrąca się Czechom argument z rąk. Jakim jednak argumentem może polska strona zaważyć, a nie tylko się obronić? Zdecydowana większość musi się ze mną zgodzić, że ze znajomością języka polskiego jest nie za dobrze. Ale pochwalić się, owszem, polskie szkoły mają czym. Zajęcia pozaszkolne, indywidualne podejście do uczniów i tak dalej, i tym podobne, znamy to już wszyscy na pamięć. My tak, Czechom też powinno się to wkrótce zapisać w świadomości. Bo odpieranie argumentów nie wystarczy. przyczko@glosludu.cz

FELIETON

JANUSZA BITTMARA

W poszukiwaniu Nohavicy

Muzyka podobno łagodzi obyczaje. Wiem coś o tym, bo nic tak nie potrafi ukoić nerwów po długim dniu, jak ulubiona płyta, przy której dźwiękach kładzie się na podłodze nawet moja niesforna labradorka. I zarazem nic tak nie potrafi zepsuć atmosfery, jak muzyczny smog emitowany w przytulnej i stylowej kawiarni bądź restauracji. Gospody pomijam, tam z kolei zazwyczaj ryczy telewizor z transmisją sportową, w gorszych przypadkach z telenowelą. Przyznam się, że po prostu nie pojmuję toku rozumowania właścicieli takich lokali. Z góry bowiem zakładam, że w kawiarni chyba mało kto pragnie przekrzykiwać partnera przy stole w rytm zdecydowanie za głośnej muzyki tanecznej.

Zawsze kiedy wchodzę do pewnej oryginalnej skądinąd kawiarni w Ostrawie, w duchu pytam samego siebie: A może, Janusz, zdarzy się cud i wreszcie wypijesz tu espresso w towarzystwie muzyki Jarka Nohavicy, którego jedna z piosenek, co nie jest bez znaczenia, dała nazwę lokalowi oraz wpłynęła na dekorację jego wnętrza? Kawę podają tu wysmienitą, dlatego wpadam tu często, gorzej już z klimatem.

Nohavicy nigdy tu nie zastałem. Ani żywego, ani też uwięzionego w głośnikach. Gości kawiarni katuje się za to muzycznymi rabankami pasującymi jak ulał na parkiety dyskotek, których zresztą na ulicy Stodolní nie brakuje. Hity z takich krążków, jak „The Best of Ibiza 2005” czy „Summer Hits 2007”, po kilku minutach zlewają się w jedną papkę, a rzut oka w pustą filiżankę po kawie podpowiada, że pora się zbierać. Zauważyłem, że do takich głośnych lokali rzadko zaglądną zakochane pary. Większość bywalców stanowią młodzi biznesmeni pod krawatami, atrakcyjne kobiety na polowaniu i znerwicowani dziennikarze.

JANUSZ BITTMARA

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

7 DNI W TYGODNIU!

24 GODZINY NA DOBĘ!

ZA DARMO!

Codziennie aktualne informacje z całego Śląska Cieszyńskiego.

ROZMOWA Z JANEM PASTWĄ, POLSKIM AMBASADOREM W REPUBLICIE CZESKIEJ

Mamy dobrą pozycję w Republice Czeskiej

Nie możemy nie zacząć tej rozmowy od czeskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej. Czy w ostatnich miesiącach rzeczywiście uprawia pan „dyplomację lotniskową”, jak pan to ładnie ujął podczas Weekendu Czeskiego w Krakowie?

To pojęcie jest w Unii Europejskiej znane od dawna, przynajmniej od czasu, kiedy zaczęły się tak intensywne prezydencje. „Dyplomacja lotniskowa” to nic innego, jak obecność ambasadora i innych dyplomatów na lotnisku po to, aby witac i żegnać kolejne pojawiające się delegacje. Jeśli wziąć pod uwagę, że przewodnictwo trwa pół roku, to są w najlepszym wypadku 183 dni, a takich delegacji jest więcej niż 200, to można sobie wyobrazić w praktyce, jak to wygląda.

Były marszałek i wicepremier – Marek Borowski – powiedział, że pół roku to jest zbyt krótki okres, żeby załatwić od początku do końca jakiś temat. Można i trzeba załatwić nagłe sprawy, jak na przykład kryzys gazowy...

Jeżeli chodzi o sam półroczny okres prezydencji, to polega na tym samym, czym jest przewodniczenie jakimś obradom. Nie idzie o to, żeby włączyć, ale ułatwiać wypowiedanie się i doprowadzać do wzajemnych uzgodnień. Zatem te pół roku wystarczy na rozpoczęcie czegoś, zakończenie albo kontynuowanie. Trzeba pamiętać o tym, że wszystkie 27 państw Unii Europejskiej działa jako kolegium, rady i grupy robocze odbywają się systematycznie, więc można coś zainicjować na długo przed swoją prezydencją po to, by doprowadzić do efektywnego zakończenia w czasie już swojego przewodnictwa. Ponadto jeszcze silniej oddziałuje tzw. *trójka* albo *poszerzona trójka*, a więc jedno czy dwa państwa, które już okres prezydencji mają za sobą, oraz jedno czy dwa, które się do niej szykują. Istnieje nawet formalny schemat, w ramach którego prezydencje są podzielone na *trójki*, czyli półtoraroczne okresy. W takim czasie pewne rzeczy można już przeprowadzić zupełnie dobrze od początku do końca.

Współpraca między rządami polskim i czeskim układa się bardzo dobrze, może nawet najlepiej w historii. Ale Polacy na Zaolziu borykają się z wieloma problemami. Nie wszędzie mamy do czynienia z podwójnym nazewnictwem, polskie napisy często są zamazywane...

Chodzi o kwestie *wewnątrzrajowe*, *wewnątrzregionalne*. One mają w tych miejscach, gdzie istnieje mniejszość narodowa, zawsze wymiar, siłą rzeczy, międzynarodowy. Nie w sensie między państwowym, ale między nacjami. Porównując sytuację Polaków na Zaolziu czy Kaszubów na Kaszubach, z których się wywodzę, z mniejszością polską na Litwie, albo litewskiej mniejszości w Polsce, mamy bardzo dużą paletę przykładów, od bardzo pozytywnych do negatywnych.

Wiemy, że w różnych miejscach ciągle nie mogą doprosić się na Litwie o pisownię nazwisk w języku polskimi, z naszymi znakami diakretycznymi. Na tym tle, i na tle przebiegu historycznego, problemy mniejszości na Śląsku Cieszyńskim nie są tak wielkie, jak bywają gdzie indziej albo jak były w historii. Ja nie chcę relatywizować, mówić: „To nie jest żaden problem i nie mamy się tym przejmować”, ale na pewno wymaga to wytrwałej i cierplivej pracy. Kiedy wjeżdżałem dwa lata temu, zaczynając moją misję, do Republiki Czeskiej, przez przejście graniczne w Cieszynie, to tam nie było napisów z pol-

Fot. TOMASZ WOLFF



Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, Jan Pastwa.

skimi nazwami ulic. Nie widziałem także tablicy Czeski Cieszyn w języku polskim. Teraz już są, co jest dowodem na to, że sytuacja ulega poprawie. Rozwiązanie generalne jest takie, żeby nie ustawać w wysiłkach i nie należy odstępować od linii porozumienia i konsensusu. Każdy jest w stanie uwzględnić czyjeś inne argumenty, jeżeli kieruje się dobrą wolą. Oby takich przykładów było jak najwięcej.

Zbliża się kolejny Spis Powszechny w Republice Czeskiej. Liczba Polaków, niestety, systematycznie się zmniejsza. Jakich wyników się pan spodziewa?

Nie mam żadnych wyobrażeń co do tego, jakie będą wyniki. Zyczę wszystkim, którzy będą brali udział w tym spisie, żeby opowiedzieli się zgodnie z własnym poczuciem osobistym, narodowościowym, a mniejszości polskiej życzę, aby była najliczniejsza. Myślę, że po epoce, którą trafnie lub mniej nazywało się *czechizacją*, w tej chwili widać wyraźnie, że warto być dwujęzycznym, dwukulturowym, że bycie Polakiem nie jest ujmą, a raczej atutem, który się przydaje i stwarza szersze możliwości. Myślę, że to powinno również znaleźć odzwierciedlenie w deklaracjach spisowych i podczas palenia spisów wyników.

Co pan sądzi o petycji złożo-

nej w Parlamencie Europejskim przez Coexistentię-Wspólnotę i Fundację Słowa Polskiego dla Zaolzia?

Nie znam treści tej petycji, znam ją z omówienia w „Głosie Ludu”. Podzielam jednak opinie tych, którzy mówią, że najpierw trzeba rozwiązywać problemy na miejscu i na poziomie, którego one dotyczą. Problem dzielnicowy, gminny czy regionalny jest do załatwienia właśnie na tym poziomie. Wystrzał z grubej rury politycznej, na poziomie europejskim, powoduje wrażenie, że tam na miejscu ludzie nie potrafią się ze sobą porozumieć, a to, mam wrażenie, nie jest prawdą.

Kiedy ostatnio był pan na Zaolziu i kiedy możemy spodziewać się kolejnej wizyty?

Ostatnio byłem zimą. Kiedy nadejdzie wiosna, będę chciał znowu przyjechać. To jest najczęściej odwiedzany przeze mnie, siłą rzeczy i z przyjemnością, region w Republice Czeskiej.

A więc wystawy „Tożsamość. Zaolzie” jeszcze pan nie widział...

Miałem zaproszenie na otwarcie, ale nie mogłem tego pogodzić z obowiązkami w Pradze. Mam nadzieję, że zanim się skończy, jeszcze będę mógł ją zobaczyć.

Ale zgadza się pan z opinią, że

dyskusja o tożsamości jest potrzebna...

Jest potrzebna, bo widzimy, jak to się zmienia na przestrzeni lat. W Polsce mamy również zmieniające się na korzyść poczucie tożsamości. Objawia się na przykład tym, że mieszkańcy Sudetów, Wrocławia, Szczecina i Gdańska zaakceptowali dziedzictwo swoich miast i regionów, które jest niemieckojęzyczne. Również Polacy mieszkający jako większość w regionach, które są zamieszkałe przez mniejszość narodową czy językową (przypomnę znów m.in. Litwinów, Białorusinów, Ukraińców) nauczyli się lepiej rozumieć potrze-

Dwa lata na placówce

W czwartek minęły dwa lata, odkąd Jan Pastwa został ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Czeskiej. Wcześniej był m.in. szefem Służby Cywilnej (powołany na stanowisko w 1997 roku) czy dyrektorem Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (1994-96). Urodził się w 1962 roku. Skończył prawo na Uniwersytecie Gdańskim, współtworzył ZHR na Pomorzu. Żonaty, ma dwóch synów – Lecha i Jana. (wot)

by mniejszości, a także to, że większy i silniejszy powinien ustępować mniejszemu i słabszemu, dla wspólnego dobra. Taka dyskusja zawsze jest potrzebna.

Będzie pan na spotkaniu z prezydentem Stanów Zjednoczonych w Pradze?

To będzie zależało od tego, jak to się mówi w języku dyplomatycznym, jaki będzie format tego spotkania. Przewiduje się udział głów państw z wszystkich 27 państw Unii Europejskiej. Nie sądzę, żeby tam znalazło się jeszcze miejsce dla ambasadorów, więc pewnie wizytę będą obserwowali w telewizji.

Polacy trochę zazdrozczą Czechom tej wizyty...

Nie mamy czego zazdrościć, bo to jest przyjęcie, które Czesi wydają także w naszym imieniu, jako że należymy do Unii Europejskiej oraz do Grupy Wyszehradzkiej. Nie powinniśmy jako Polska, Warszawa, zawsze dorównywać do tych największych i najsilniejszych. Trzeba się cieszyć z tego, że mamy dobrą pozycję w Republice Czeskiej i że na pewno nasz głos będzie tam słyszany.

Rozmawiał:
TOMASZ WOLFF

(Rozmowa nieautoryzowana)

reklama

GŁOS POSZUKUJE:

Specjaliści ds. Sprzedaży Powierzchni Reklamowych

Osoba zatrudniona na tym stanowisku odpowiedzialna będzie za m.in.: pozyskiwanie reklamodawców, realizację planów sprzedaży, windykację należności, dystrybucję i promocję gazety

Od kandydatów oczekujemy:

- ◆ doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku
- ◆ wykształcenia minimum średniego
- ◆ dobrej znajomości języka polskiego i czeskiego
- ◆ dobrej znajomości obsługi komputera
- ◆ prawa jazdy, dyspozycyjności
- ◆ zaangażowania i zorientowania na wyniki samodzielności
- ◆ dobrej organizacji pracy
- ◆ kreatywności i dużej energii w działaniu
- ◆ uczciwości i wysokiej kultury osobistej.

Wybranych kandydatom oferujemy:

- ◆ odpowiedzialną i pełną wyzwania pracę w firmie o ugruntowanej renomie
- ◆ satysfakcjonujący system wynagradzania zależny od osiągniętych efektów
- ◆ możliwości awansów wewnętrznych
- ◆ samochód i telefon, szkolenia.

Jeśli chcesz pracować w „Głosie Ludu”, jesteś osobą przebojową, o silnej motywacji, stawiającą na rozwój, prześlij w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia swoje CV wraz ze zdjęciem, list motywacyjny wraz z podaniem numeru referencyjnego oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych na adres:

Redakcja „Głosu Ludu” „Rekrutacja” ul. Komenského 4
737 01 Czeski Cieszyn

PREZENTUJEMY KOLEJNE KOŁO PZKO – TYM RAZEM W WIERZNIOWICACH ŁĄCZY ICH POLSKOŚĆ

To nadolziańskie Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego liczy obecnie 60 członków. Powstało 15 grudnia 1947 roku z inicjatywy Tomasa Skupika, Dominika Kwiecińskiego, Józefa i Eugeniusza Kubatków, Józefa Ostapowicza, Józefa Kani, a przede wszystkim Pawła Wajdy, który został pierwszym prezesem. Od początku walczyło o polskość wioski. W 1950 roku przyczyniło się do otwarcia w niej polskiej klasy szkoły dolnolutyńskiej, a ponieważ budżet szkoły nie przewidywał takiej placówki, koło wzięło na swoje barki utrzymanie jej przez cztery miesiące.

części parceli pezetkaowcy chcieli wybudować Dom PZKO, władze nie wyraziły na to zgody...

Pomogło... wino

W 1957 roku koło zwróciło się do władz z prośbą o zgodę na zrekonstruowanie częściowo zburzonej w czasie wojny gospody Dominika Ruska, w której przed wojną rozwijało się bujnie polskie życie narodowe. Na tą prośbę również władze nie wyraziły zgody. W końcu, w 1971 roku, otrzymano zgodę, by na fundamentach rozpoczętej i zatrzymanej budowy PGR – cieleńnika, a de facto na terenie wcześniej skolekty-

try wina... Dlatego robota szła nam od ręki.

– To były inne czasy. Koła miały bliżej do siebie – wspomina Mirosław Wajda. – Zaraz po wojnie w 30 osób szło się do Lutyni, Bogumina czy Skrzeczonia na bal. Teraz to upadło. Koła mniej ze sobą współpracują, nawet w ramach obwodów.

– Nadzieja we wnukach – dodaje Alojzy Nierychel, na co pan Sławek rozpowiada się o córkach, które już są „w terenie” – jedna w Orłowej, druga w Karwinie.

To jednak chwilowe utyskiwania. Koło wierzniowickie ma się nieźle. Przede wszystkim po wydarzeniach Aksamitnej Rewolucji (przypomnijmy, że Forum Obywatelskie na tych terenach zainaugurowało pracę właśnie w kole) zacieśniło współpracę z polskimi gminami leżącymi po drugiej stronie Olzy. Wprawdzie do tej pory nie wiodą do nich porządne drogi i niejedni chcą przejechać po deszczu utknąć na ich środku, ale wyraźnie widać wolę współpracy między Lutynią Dolną, Wierzniowicami, Gorzycami i Godowem.

Koło dorobiło się sztandarowych imprez, jak bal i Festyn Przyjaźni Czesko-Polskiej na Granicy, zwany „Wiankami”, którego 19. edycja od-



Festyn od blisko dwudziestu lat cieszy się niestabnym zainteresowaniem. Co roku gości na nim więcej Polaków z polskiej strony Olzy.

była w ubiegłym roku. Te dwie imprezy w ostatnich latach skupiają najwięcej gości z Polski i okolicznych kół obwodu bogumińskiego, są także dochodowe. Raz w roku pezetkaowcy jadą na wycieczkę. W zeszłym pojechali w Beskidy, do Ustronia i na Równicę.

Z Klubu Młodych do Seniora

Od końca lat sześćdziesiątych w Kole działał Klub Młodych. Jego liderem był Józef Kubatko. Aby uatrakcyjnić spotkania nie tylko w Wierzniowicach, skończył kurs „czarnej magii”, urządzając przedstawienia i niejednokrotnie oczarowując wi-

rozgrywki sportowe, chodziły na niedalekie wycieczki – opisuje pani Zofia, wspominając wesołą atmosferę tamtych czasów. Przed rokiem Klub Młodych, pod kierownictwem już nie tak młodego pana Józefa, przekształcił się w... Klub Seniora. Jego działalność również zapowiada się ciekawie. – Póki co, klubowicze zbierają się raz w miesiącu w klubie lub w kuchni przed imprezami. Wtedy nawet przychodzi ich pomagać więcej niż na walne zebrania – zaznacza sekretarz koła, Tadeusz Chorzempa.

Prawdziwym wydarzeniem w życiu wierzniowickiego Koła było wybudowanie Domu PZKO. Pierwszą zorganizowaną w nim imprezą był Sylwester 1974. Teraz budynek ma swoje lata. W jego drewnianej wieżbie dachowej zasmakował chrząszcz kózka. Dotychczas nie dał się wygnać domowymi sposobami. – W tym roku nieprzorszony lokator będzie zlikwidowany z całą mocą chemii zastosowanej przez fachowców – zawyrokował prezes MK PZKO Józef Tobała.

A w kole, jak w przysłowiu – „Pańskie oko konia tuczy”. Nadzór jest niezbędny. Ponieważ w Wierzniowicach nie ma równie wielkiej sali czy klubu do wynajęcia, więc chętnych też jest trochę. Ale zdarzają się i tacy, którzy nie oddają sali w tym samym stanie, w jakim ją wynajęli. A tu już jest problem z likwidacją i zaplaceniem powstałych szkód. Stąd też wielu członków Koła niechętnym okiem „wypożyczca” Dom PZKO. Z drugiej strony, siedziba koła musi na siebie zarobić.

– Chcemy, by Dom PZKO zarabiał na siebie. Tak zrodziła się inicjatywa Stowarzyszenia „Posejdon”: zorganizowania, z udziałem funduszy europejskich, półkolonii transgranicznych dla czeskich i polskich dzieci – dodał Tobała. – W siedzibie Koła byłyby zabawy i gry świetlicowe, w ogrodzie sportowe, do tego spływy po Olzie, a wieczorem bractwo rozjeżdżałoby się do domów. To może być super impreza dla dzieci i źródło zarobku dla koła – zaznaczył. Stosowny wniosek już został skierowany przez gminę Godów i Stowarzyszenie „Posejdon” do rozpatrzenia przez Euroregion „Śląsk Cieszyński”. (mro)

downię swoimi sztuczkami prestidigitatorskimi. Zyskał przydomek „Czary-fuk!”. W klubie pracował także zespół muzyczny „Antytalenci”. – Próby nasze były tak głośne, że właściciel pomieszczenia zniechęcił się do wynajmowania nam lokalu w swym domu – wspomina Alojzy Nierychel.

Niezapomnianą akcją Koła Młodych były obozy na Dębinie. – Robiliśmy je w czasie wakacji najpierw dla swoich dzieci, potem dołączyły dzieci z Lutyni Dolnej i ze Skrzeczonia – wspomina Zofia Chorzempa. Turnusy trwały 2-3 dni. – Dzieci pod okiem pezetkowców w ciągu dnia poznawały piosenki zaolziańskie, miały

Glazy, czyli szyny...

Nowego wymiaru nabrała praca wierzniowickiego koła wraz z powstaniem zespołu Glazy (po polsku szyny) w 1992 roku. Jej liderkami były Magda i Maja Tobała. Zaczęło się od luźnego jamowania i rockowania. Pierwszy występ w 1993 roku zaskoczył wszystkich swoją świeżością i oryginalnością. Potem były kolejne, między innymi w SZOK 95, SZOK 97, Eurocor oraz na Festiwalu Skautingu na Słowacji. Dziś Glazy mają na swoim koncie ponad 50 występów, cztery wydane płyty, podwójne zwycięstwo w ankiecie „Tacy jesteśmy”. Zespół dorobił się także swojego „studia” w kole, a ćwiczy w... stajni. (mro)



W czasie obrad walnego zebrania koła w Wierzniowicach Margita Wajdowa szykowała poczęstunek. Były pieczony kurczak, ogórek i chleb.

Na apel Zarządu Głównego, aby zaopiekować się byłymi polskimi majątkami, wierzniowickie koło próbowało w latach 50. XX wieku przejąć budynek i parcelę byłej polskiej straży pożarnej, gdzie mieściły się magazyny gminne i spółdzielcze. Część parceli udało się pozyskać na ogródek szkolny. Gdy w następnych latach na pozostałej

wizowanego gospodarstwa rolnego Dominika Ruska, Polacy mogli rozpocząć budowę swojego domu. Ruszyła w 1972 roku, kiedy prezesurę objął Alojzy Nierychel. – Wszyscy przyczynili się do powstania domu. Przy budowie cały czas pracowało około 20 mężczyzn. Codziennie przychodziła też na budowę pomagać ponad 82-letnia babcia – wspomina Alojzy Nierychel. – Pucowała cegły z rozbiórki byłego gospodarstwa rolnego, które my od razu mrowaliśmy. Przynosiła ze sobą poczęstunek. Za każdym razem dwa li-



Ilona Mazurek, Mirosława Puczek i Danuta Nierychel sprzedają wybrane kolaczki własnego wypieku podczas Festynu Przyjaźni Czesko-Polskiej na Granicy.

W następnym numerze zaprezentujemy Koło PZKO w Piotrowicach.

ANKIETA

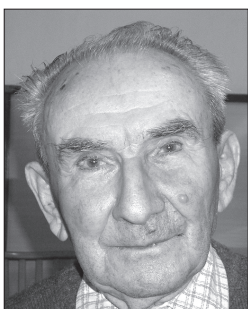
O pracy w kole mówią działacze

Robert Balcarek

Polskość koła działa na mnie jak magnes. Chodzi o polskość samą w sobie, tę widoczną na tutejszych imprezach, polskość ludzi, którzy to organizują i którzy odwiedzają imprezy w kole. I choć wszystkim nam, żyjącym tu w Republice Czeskiej, coraz trudniej jest mówić czystą, płynną polszczyzną, bo jesteśmy zanurzeni w obcym języku, a w domu często mówimy „po naszymu”, to przecież w kole staramy się kultywować język polski i dobierać najtrafniejsze słowa. Podoba mi się tutejsze imprezy. Nie ma to jak wierzniowicki bal, co potwierdzają ludzie z daleka i bliska. Tu ludzie potrafią się beztroško bawić, jest fajna atmosfera, doskonała muzyka i kuchnia paluszki lizać.

Mirosław Wajda

Praca w kole to jest moja powinność. Mój ojciec był założycielem koła, a ja mu pomagałem od samego początku. Teraz dużo współpracujemy z Godowem przy organizacji



Festynu na Granicy, naszych Wianków. To jest super impreza – drugi „Gorol”! Atrakcji jest tak wiele, że zewsząd zjeżdżają się ciekawscy.

Alojzy Nierychel

Od początku jestem związany z tym kołem. Dopóki mi zdrowie pozwala, dopóty będę pracował dla koła. Byłem prezesem, teraz jestem członkiem, zawsze jakaś robota się tu znajdzie do wykonania. Ludzie przyjeżdżają do nas na bal i na festyn. To nas wszystkich trzyma razem, mamy poczucie wspólnoty.

Władysław Adamczyk

W kole pociąga mnie to, że schodzą się wszyscy znajomi. Bardzo budujące jest, gdy sobie coś zaplanujemy – festyn, bal czy wycieczkę, przy której też dużo roboty, a plany stopniowo udaje nam się przekuć w czyn. Nie boję się trudności ani odpowiedzialności wynikającej z pracy w kole, bo wiem, że służy ona dobrej sprawie.



(mro)

Zdjęcia: M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK



★ Teatr Cieszyński działa nad Olzą od 64 lat. Został założony w sierpniu 1946 roku, a pierwsza premiera – sztuki Jaroslava Vrchlickiego „Noc na Karlštejně” – odbyła się 6 października w Strzelnicy w Czeskim Cieszynie. Od 1946 roku siedzibą TC stał się hotel Piast.

★ W 1951 roku – dzięki inicjatywie ówczesnego dyrektora Josefa Zajíca, dyrektora Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, Aleksandra Gąsowskiego i Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – powstał drugi zespół TC, Scena Polska.

★ Zasadniczą rolę przy powstawaniu

Sceny Polskiej odegrał Władysław Niedoba, jej późniejszy kierownik artystyczny. Swoją działalność Scena zainaugurowała 14 października 1951 roku premierą sztuki Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”.

★ Do kolejnej istotnej zmiany doszło pod koniec sezonu 1960/1961, kiedy to teatr przeniósł się do nowego budynku przy ul. Ostrawskiej, który jest jego siedzibą do dziś.

★ Na początku tego sezonu Teatr Cieszyński przyciągnął pod swoje skrzydła kolejny polski zespół – Teatr Lalek Bajka, który dotychczas pracował w ramach PZKO.

407 premier w 58 lat

Teatr Cieszyński to nie tylko aktorzy – ci tworzą nawet nie połowę „artystycznego zakładu”. W Scenie Czeskiej jest obecnie 16 aktorów, w Polskiej – 18, a w Bajce – 5. Każdy zespół ma swoje kierownictwo – obie sceny kierownika artystycznego i literackiego, na czele Bajki stoi tylko jeden szef, a właściwie szefowa. – *W sumie teatr ma 110 pracowników – mówi dyrektor Karol Suszka. – To na przykład pracownicy administracji, rekwizytorzy, garderobiane, oświetleniowcy i akustycy. No i trzy sprzątaczkę, bez których też nie dalibymy sobie rady.* Od kierowników literackich też się można sporo dowiedzieć. Joanna Wania ze Sceny Polskiej mówi, że za te 58 lat polski zespół wystawił aż 407 premier. Jej kolega ze starszego czeskiego zespołu nie zna dokładnej liczby: – *Na pewno było ich już ponad 500 – zapewnia Ivan Misař. Na temat Bajki informacji nie zdobyliśmy. Każda ze Scen daje w sezonie sześć premier, Bajka – trzy. Jeśli chodzi o najwięcej odegranych spektakli, to rekordzistą – o dziwo! – nie jest wystawiony przez Scenę Polską 178 razy musical „Na szkle malowane”. Jak pisaliśmy w „Głosie” z 6 listopada ubiegłego roku więcej razy – bo ponad 250 (!) – polski zespół zagrał „Anię z Zielonego Wzgórza”. Z tą sztuką polski zespół wyjeżdża jednak obecnie głównie do Polski. Popularne „Těšínské nebo – Cieszyńskie nebe” miało 125 repryz.*

Kierownictwo Teatru Cieszyńskiego

Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego

Ma 66 lat, znak zodiaku – Lew, dyrektorem TC jest do 2000 roku. Pochodzi z Nawsia. W Scenie Polskiej po raz pierwszy zagrał dokładnie przed 50 laty, w marcu 1959 roku, jeszcze jako uczeń Gimnazjum Polskiego, w „Rewizorze” Gogola. Studiował w PWST w Warszawie (aktorstwo) i na DAMU w Pradze (reżyseria).



Z Teatrem Cieszyńskim związany jest przez całe życie zawodowe. Niemniej były przerwy – w roku 1988 zaproponowano mu funkcję dyrektora Teatru Petra Bezruča w Ostrawie. Powrócił do TC, by objąć stanowisko dyrektora Sceny Czeskiej. Pod koniec lat 90. ub. wieku musiał odejść z teatru. I ponownie przyszedł z powrotem – już jako dyrektor.

– *Kiedy zaczynałem w Scenie Polskiej, jej członkami byli wyłącznie Zaolziaacy. Dopiero na przełomie lat 50. i 60. przyszli pierwsi aktorzy z Polski – wspomina Suszka. – Dzisiaj większość zespołu to koledzy zza Olzy. Ale szybko się wciągają do zespołu. W tej chwili przebiegająca na naszym terenie dyskusja o tzw. tożsamości uprzedził mój kolega ze studiów, Marek Perepeczko, który realizował u nas sztukę „Dwie morgi utrapienia”. Stwierdził wtedy, iż dopiero u nas pojął, co to jest patriotyzm. Może dlatego aktorom z Polski podoba się Zaolzie.*

Dyrektor Suszka często zastanawia się, jak powinien wyglądać Teatr Cieszyński. – *Trudno znaleźć na to pytanie odpowiedź. Bo ten teatr jest szczególny. Z jednej strony jest „zarażony” polskim mistycyzmem, z drugiej – czeskim pragmatyzmem. Wydaje mi się, że udało nam się to najlepiej pokazać w „Cieszyńskim niebie”, które na podstawie pieśni Jaromíra Nohavicy zrealizowali Renata Putzlacher, Radovan Lipus i Tomáš Kočko.*

Z pozycji teatru jest zadowolony. – *Bo jeśli Scena Polska potrafi w ciągu trzech sezonów wystawić tak świetne spektakle, jak „Ondrašek”, „Makbet” i „Viva Verdi”, o których głośno w całej Republice Czeskiej, to musimy być zadowoleni. O dziwo – Polskę to nie interesuje – mówi gorzko Suszka. – Również Scena Czeska robi przedstawienia na bardzo wysokim poziomie: „Rewizor”, „Maryša”, „Hrdina západu”... Chociaż ten zespół specjalizuje się głównie w repertuarze lżejszym, musicalowym, ale to znowu przyciąga do teatru publiczność. Ten teatr zatem powinien być teatrem na przecięciu tych dwóch naszych kultur.*

Karol Suszka nie chce wspominać swoich przygód z filmem czy telewizją. Mówi tylko, że ostatnio pojawia się w telewizji w reklamie nowej stacji TV Barrandov. Jeśli chodzi

o sferę prywatną, to zdradza, że mieszka z żoną Krystyną i synem Marcinem w Nawsiu. Córka Alicja wyszła za mąż w Londynie. – *I żona też tam jest teraz, bo Alusia urodziła drugie dziecko, Zosię – chwali się Suszka.*

A jak z planami? Wkrótce zacznie przygotowywać ze Sceną Polską „Zaklinacza deszczu” N. Richarda Nasha. O emeryturze na razie nie myśli. – *Jestem umówiony z kolegami w teatrze, że jeżeli zaczną im przeszkadzać, to od razu pakują się i odchodzą.*

Bogdan Kokotek, kierownik artystyczny Sceny Polskiej

Urodził się w 1967 roku, znak zodiaku – Koziorożec. Pochodzi ze Stonawy, ukończył Technikum Maszynowe w Karwinie, później studiował na Politechnice w Brnie. Po jednym semestrze zwyciężył jednak teatr. Przez pół roku był adeptem w Scenie Polskiej, a potem podjął studia aktorskie w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Kiedy uczelnia zmieniła status stając się Akademią Teatralną im. Aleksandra Zelwerowicza, kontynuował studia na jej wydziale reżyserskim. W międzyczasie grał w Scenie Polskiej, w Teatrze Szaniawskiego w Płocku oraz w Teatrze Nowym i Na Woli w Warszawie.



Kierownikiem artystycznym Sceny jest od 2003 roku. – *Nasz zespół należy do najmniejszych. A stara prawda teatralna mówi, że zespół powinien być tak liczny i zróżnicowany, żeby można swobodnie obsadzić „Wesele” Wyspiańskiego, czyli mieć około 25 aktorów. Tego nie mamy, u nas jest 16 etatów aktorskich, dochodzą jeszcze goście. W związku z tym, zespół musi być zróżnicowany – jeśli chodzi o wiek, płęć i pewne predyspozycje fizyczno-charakterologiczne. Mamy więc sytuację trudniejszą niż inne teatry – mówi Kokotek.*

Szefa Sceny Polskiej mogliśmy obejrzeć w filmie oraz serialach telewizyjnych – w małych epizodycznych rolach. – *Warto wspomnieć jedynie o rolach w Teatrze Telewizji – w „Biesach” Dostojewskiego w reżyserii Krzysztofa Zaleskiego czy „Damie od Maxima” w reżyserii Janusza Józefowicza – twierdzi.*

Kokotek jest żonaty, ma 4-letniego syna Tomasza. Pasjonuje się sportem, a zwłaszcza żeglarstwem. Co roku bierze udział w mistrzostwach Polski aktorów w żeglarstwie.

Obecnie realizuje w Scenie spektakl „Głaz graniczny” Emila Zegadłowicza. Jego premiera odbędzie się 4 kwietnia.

Joanna Wania, kierownik literacki Sceny Polskiej

Znak zodiaku – Waga, pochodzi z zaolziańskiej Dąbrowy. Jest absolwentką filologii

słowiańskiej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze, później pracowała w Instytucie Polskim w stolicy RC oraz w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie. W Scenie Polskiej pracuje od 1997 roku. – *Do Teatru Cieszyńskiego przyszedłem w czasie, kiedy moja poprzedniczka, Renata Putzlacher, przeprowadzała się do Brna – uściśla. Za swój największy sukces uważa to, że Scenie udało się wystawić „Odejścia” Václava Havla – przedstawienie w Czeskim Cieszynie było polską prapremierą tej sztuki.*

– *Jako kierowniczką literacką widzę pewne różnice jeśli chodzi o współpracę z czeskimi i polskimi reżyserami. Czescy wymagają większego współudziału podczas realizacji przedstawienia. Natomiast polscy pracują raczej sami, są przekonani o słuszności własnego zdania, własnej wizji – mówi o swojej pracy. Zacytuje klasyka: „Rób to, co lubisz, a nie będziesz musiał pracować”.*

Poza teatrem interesuje się szeroko rozumianą literaturą. – *A czytając ciekawą książkę, zastanawiam się, czy nie byłoby można jej zrealizować u nas w Scenie Polskiej – śmieje się. Sporo czasu poświęca 10-letniej córce Aleksandrze.*

Jeśli chodzi o plany, przygotowuje już repertuar na sezon teatralny 2009/2010. – *Na pewno zagramy od razu na początku „Hamleta” Szekspira. To będzie duże przedsięwzięcie i wyzwanie dla całego zespołu Sceny Polskiej...*

Miloslav Čížek, kierownik artystyczny Sceny Czeskiej

Skończył w tym roku 64 lata, zodiakalny Skorpion. Urodził się w Ostrawie, później mieszkał – i mieszka do dziś – w Orłowej-Lazach. Jest absolwentem uczelni teatralnej JAMU w Brnie. Pierwszym jego teatrem było „Hanácké divadlo” w Uherskim Hradziszczu, później przeniósł się do Teatru Petra Bezruča w Ostrawie, był też w swoim czasie dyrektorem ostrawskiego Teatru Lalek. Objęcie stanowiska szefa Sceny Czeskiej zaproponował mu dyrektor Suszka w 2001 roku.

W Teatrze Cieszyńskim współpracuje nie tylko z czeskimi, ale też polskimi aktorami (wyreżyserował w Scenie Polskiej musical



„W 80 dni dookoła świata”). – *Ten teatr to najlepszy dowód na to, że jeżeli ludzie różnych narodowości chcą żyć z sobą w zgodzie, zawsze się to uda. A z polskimi aktorami współpracuje mi się bardzo dobrze.*

Z czeskiego zespołu jest zadowolony. Cieszy go, że na jego spektakle przychodzi coraz więcej widzów. – *Ich liczba w porównaniu z czasami moich poprzedników na pewno się podwoiła – podkreśla.*

W filmie nie pojawiał się zbyt często, jak to już bywa u aktorów z prowincji. Wspomina tylko rolę w filmie reżysera Jana Krausa „Městečko”, w telewizji pojawił się w serialu „Zápisky kriminalisty” i w kilku bajkach. Obecnie zapowiada pogodę w nowej TV Barrandov.

Z żoną Jiřiną ma syna Vladimíra, wnuk Martin zdaje w tym roku maturę. Największe hobby dla Čížka to teatr. Jeśli chodzi o plany, zdradza, że przyszły sezon Scena Czeska otworzy „Zbrodnią i karą” Dostojewskiego. Zespół z dyrektorem Karolem Suszką przygotowuje też komedię „Bláha a Vrchlická” (Scena Polska grała ją pn. „Proszę, zrób mi dziecko”), Čížek zaś będzie reżyserem operetki „Mamzel Nitouche”.

Pawelka Niedoba, kierownik Teatru Lalek Bajka

Pochodzi z Hawierzowa-Szumbarku, zodiakalny Rak. Przygoda z teatrem rozpoczęła się u niej na kursie reżysera i aktora w Piaście. – *Brałam w nim udział wspólnie z Karolem Suszką. Potem poszłam do Teatru Cieszyńskiego i tam – o dziwo – w pierwszej swojej sztuce też zagrałam z Karolem – wspomina. W Scenie Polskiej poznała swojego męża, Pawła Niedobę. W zespole grała do drugiej połowy lat 70. Ostatnim jej przedstawieniem było „Na szkle malowane”. – Ale to już „doskakiwałam” z drugiego urlopu macierzyńskiego. Potem zrezygnowałam ze Sceny Polskiej i bodajże w 1979 roku zaczęłam pracować w Bajce.*



W Bajce zaczynała jako aktorka, od 15 lat jest kierowniczką zespołu. Tam też udało jej się ukończyć Studium Lalkarskie przy Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie. W ubiegłym roku powróciła właściwie „na stare śmieci”, bo Bajka stała się trzecim, a drugim polskim zespołem Teatru Cieszyńskiego. Ale już w ubiegłym sezonie zagrała w Scenie Polskiej gościnnie w sztuce „Pół żartem, pół sercem” w reżyserii Karola Suszki.

Ma dwie córki – Urszula jest kierowniczką zespołu Olza, Barbara – psycholog z wykształcenia – osiadła z mężem w Londynie. – *Jeśli chodzi o zainteresowania, dla mnie się liczy tylko Bajka. To dla mnie życiowa pasja – grać dla dzieci.*

Aktorzy Sceny Polskiej – ich

Lidia Chrzanówna

Znak zodiaku – Wodnik. Pochodzi z Kielc, później jej rodzina przeniosła się na Śląsk, w końcu do Bielska-Białej. Ukończyła Wydział Lalkarski w Będzinie, zdała aktorski egzamin eksternistyczny, a jest też absolwentką pedagogiki na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Grała w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie i w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. Do Sceny Polskiej trafiła w 1989 roku.



– Przez Kazimierza Czapłę, który grał wówczas w Scenie. Przyjechałam na chwilę, a zostałam na 20 lat. Poznałam tu męża, mamy dziecko. Tak więc z wyboru związałam się z tym terenem – mówi. – Z początku nie było łatwo, bo polskie środowisko na Zaolziu jest w pewnym sensie zamkniętym. Ale chyba została zaakceptowana. Nikt już nie mówi, że nie jestem stela.

Jej mężem jest aktor Sceny Polskiej – Ryszard Pochroń, mają córkę Łucję. Zapytana o zainteresowania, wymienia psychologię i psychiatrię. – Poznałam je podczas studiów na Uniwersytecie Śląskim. Interesowałoby mnie prowadzenie zajęć związanych z edukacją teatralną. Rozmawiałam o tym tutaj w szkole, ale na razie nie było zainteresowania – stwierdza Chrzanówna. Dodaje, że lubi też sport – narty i pływanie.

W teatrze dobrze czuje się zwłaszcza w repertuarze klasycznym, lubi grać wierszem. – Teraz zainteresowały mnie też sztuki irlandzkie oraz współczesny teatr amerykański. W tym repertuarze też dobrze się czuję – dodaje.

Janusz Kaczmarski

Znak – Baran, urodził się w 1969 roku w Gorzowie Wielkopolskim. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej w Łodzi (m.in. z Renatą Danciewicz i Radkiem Pazurą), której nie skończył. Zdał egzamin eksternistyczny w Warszawie w 1993 roku. Pracował w Teatrze Osterwy w Gorzowie, w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze, współpracował z łódzką telewizją, gościnnie wystąpił w teatrach w Poznaniu i Szczecinie. Nad Olzę trafił w 2000 roku.

– Zawsze mnie przyciągał ten jedyny polski profesjonalny teatr poza granicami Polski – wspomina. – W końcu spotkałem się z ówczesnym kierownikiem Sceny Polskiej, Jerzym Batyckim, który zaprosił mnie do Cieszyna. Na początku byłem mile zaskoczony wysokim poziomem artystycznym zespołu aktorskiego. Dla Zaolziaków gra się trochę inaczej, to głównie starsi ludzie, chociaż nie brakuje też młodej publiczności. Szybko ten teatr polubiłem i jestem tu już dziewiąty sezon.

Zagrał epizodyczne role w kilku filmach już w Łodzi, m.in. w telewizyjnym filmie „Straszdełka”, mogliśmy go podziwiać w serialach „Pitbull” i „Pierwsza miłość”. Ostatnio wystąpił w czesko-słowacko-amerykańskim filmie „Nedodrżany ślub”.

Jego żona Anna jest inspicjentem w Scenie Polskiej, mają syna Karola oraz kota Osamę. Narzeka, że ma mało czasu na pozateatralne zainteresowania. Jego hobby to motoryzacja, nowinki techniczne.

Tomasz Kłaptocz

Rocznik 1977, znak zodiaku – Baran, pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, urodził się w Mazańcowicach, powiat bielski. Absolwent Studium Teatralnego SPOT w Krakowie. Grał w Tarnowie, później w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie. Do Sceny Polskiej ścigał go Jerzy Batycki. Pracował w zespole przez dwa

sezony (zagrał m.in. Gustawa-Konrada w „Dziadach”, później pożegnał się z teatrem. Gościnnie jednak wcielił się m.in. w Ondraszka.

Chociaż pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego, Zaolzie było dla niego odkryciem.

– Do dziś jednak nie znam go zbyt dobrze, bo chociaż powróciłem do Sceny, jestem tu zbyt krótko. A mieszkam w Cieszynie, ale po polskiej stronie Olzy. A tam świat jest trochę inny – mówi.

Lubi poezję – niedawno przygotował w Brnie wspólnie z Renatą Putzlacher wieczór poświęcony Zbigniewowi Herbertowi. Jego pasją jest też muzyka. Zaolzianie znają go z zespołu „Akurat”. – Nasze drogi z muzykami z „Akurat” niedawno się rozeszły, jeszcze przed nagraniem płyty – dodaje.

Ma żonę Fabiolę oraz dwie córki: Blankę (5 lat) i Lenę (3 lata). – Jeśli chodzi o plany, to na pewno chciałbym dalej pracować w Scenie Polskiej. Nie chciałbym też odejść zupełnie od muzyki. Bo ona daje sporo satysfakcji i poczucia wolności – opowiada.

Anna Konieczna

Pochodzi z Kalisza, zodiakalny Rak. Absolwentka Studium Teatralnego SPOT w Krakowie, we wrześniu 2008 roku zdała egzamin eksternistyczny w Warszawie. Zadebiutowała w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym im. J. Słowackiego w Koszalinie. W Scenie Polskiej gra trzeci sezon.

– Z początku czułam się tu wyalienowana – wspomina. – Problemy tutejszych ludzi były mi obce, nie rozumiałam ich. Widziałam jednak u Zaolziaków tęsknotę za konkretnym określeniem siebie i niemoc przypisywania się do sytuacji, w której się znajduje. Że są w pewnym sensie zagubieni. I to jest dla mnie specyficzne i trochę egzotyczne. Natomiast widzę, że jest tu bardziej serdeczny, mniej anonimowy niż w Polsce. Czuję też, że ten teatr tworzy przedstawienia pod konkretną publiczność. Z jednej strony jest to dobre, z drugiej chyba jednak skłania do tego, by mniej ryzykować, eksperymentować.

W filmie jeszcze nie zagrała, wystąpiła natomiast w teledysku Anny Marii Jopek i Voo Voo do piosenki „Moja broń”. Oprócz teatru lubi taniec, często wyjeżdża na warsztaty taneczne organizowane przez Śląski Teatr Tańca w Bytomiu. – Ale żyję głównie teatrem, to moja największa miłość – zapewnia.

Joanna Litwin-Widera

Urodziła się w Hajnówce w Puszczy Białowieskiej, znak zodiaku – Wodnik. Ukończyła Policealne Studium Aktorskie przy teatrze w Olsztynie, w którym potem pracowała przez 3 lata, później 9 lat w Sosnowcu. Tam poznała męża Grzegorza, z którym przyjechała nad Olzę. Chociaż gra w Scenie Polskiej, współpracuje nadal z Teatrem Śląskim w Katowicach i Teatrem STU w Krakowie. Wspólnie z mężem zagrała niedawno w filmie „Młyn i krzyż” Lecha Majewskiego, gdzie zagrała filmową żonę samego Rutgera Hauera.

– Odkrywanie Zaolzia jest w moim przypadku o tyle prostsze, że ja też pochodzę z pogranicza. Tam my, Polacy, jesteśmy praktycznie mniejszością narodową, bo większość tworzy ludność białoruska. Poznałam też wcześniej na Śląsku starcia między Ślązakami, a mieszkańcami Zagłębia. Przyjazd na Zaolzie

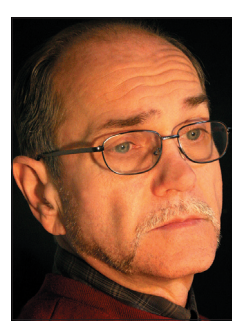


jest zatem kolejną przygodą z ludźmi z pogranicza – śmieje się. – To pogranicze wzbogaca ludzi. I dlatego na przykład, chociaż starszy syn Werner chodzi do polskiego przedszkola, nianię mamy Czeszkę. Dzięki temu obaj synowie będą mogli dobrze poznać język czeski.

Jej hobby to lektura, książki podobno „pochłania kilogramami”. – Do tego dobry film, dobra muzyka. Ale generalnie najważniejsza jest dla mnie rodzina i ten czas, który spędzamy razem – dodaje.

Ryszard Malinowski

Lat 59, znak zodiaku – Lew. Pochodzi z Wrocławia, egzamin aktorski eksternistycznie zdał w Ministerstwie Kultury i Sztuki.



Rozpoczął karierę w Teatrze Małych Form „Kamer”, później wstąpił w szeregi Ośrodka Teatru Otwartego „Kalambur” pracującego pod wodzą Bogusława Litwińca. Tam spędził 14 lat, aż do rozwiązania zespołu. Później grał w teatrze w

Wałbrzychu. Stamtąd trafił już do Sceny Polskiej, gdzie gra już 13. sezon.

– Zdziwiło mnie, że Teatr Cieszyński ma aż dwa zespoły (teraz już trzy), co utrudnia życie – mówi. – Bo wiadomo – spektakli, a więc i prób sporo, a lokali mało, scena jedna. Ale jakoś sobie radzimy. Bardzo miłe mile zaskoczyło, że Polacy, tu na Zaolziu, ciągle utrzymują swoje korzenie oraz tradycje i cieszą się, że mam wśród nich przyjaciół.

Jako młody chłopak (w 1964 r.) zagrał w filmie „Agnieszka 46” Sylwestra Chęcińskiego, później w jednym z odcinków serialu „Na kłopoty Bednarski”. Jeśli chodzi o życiowe role, wspomina rolę komisarza Browna w „Operze za trzy grosze” (w Wałbrzychu), w Scenie Polskiej zaś „Dziady”, gdzie zagrał Księdza Piotra i Guślarza, a także „Opowieść wigilijną”, gdzie wcielił się w skąpca Scrooga.

Ma córkę Katarzynę i wnuczkę Adrianę. Jego hobby to szperanie w historii. – W tej chwili z powodu pracy nie mam na to czasu. Ale jak przejdę na emeryturę, kiedy powrócę do Wrocławia, na pewno się w historii ponownie zagłębię – zapewnia.

Rudolf Moliński

Pochodzi z Wędryni, rocznik 1945, zodiakalny Baran. Trafił do Sceny Polskiej z... bratysławskiej politechniki. Po roku udał się na studia aktorskie do PWST w Krakowie, później ukończył zaoczne studia na wydziale reżyserkim brneńskiej JAMU. – Powróciłem, oczywiście, do Sceny, bo przecież przez nią byłem wysłany na studia. To były jeszcze czasy „posłannictwa”. Chociaż miałem propozycje z Polski, musiałem wrócić nad Olzę – podkreśla.

W latach 70. wyjechał do Polski, gdzie był związany z Teatrem Bagatela w Krakowie oraz Teatrem Polskim w Bielsku-Białej. Później powrócił do Teatru Cieszyńskiego – jako reżyser i aktor. I od tego czasu związany jest ze Sceną Polską. W latach 1988-1998 i 2000-2003 był jej kierownikiem artystycznym. – Ten teatr jest dla mnie wszystkim i cieszę się, że prosperuje i że widownia go akceptuje – mówi.

Grywał w filmach („Sestapadesát neomluvených hodin”), w serialach („Święta wojna”). Żona Danuta pochodzi z Krakowa, mają syna Jakuba oraz wnuczki Kingę i Nelę. Hobby to dobra literatura i ogród.

Paweł Niedoba

Urodził się w 1948 roku w Nawsiu, znak zodiaku – Panna. Jest synem założyciela Sceny Polskiej, Władysława Niedoby, nic więc dziwnego, że także dla niego teatr stał się życiową pasją. Zaczynał w teatrze amatorskim w

rodzinnej wsi. – Reżyserem przedstawień był poeta Jan Pyszko, grywaliśmy w gospodzie U Kosa – wspomina. Od razu po maturze wyjechał do Krakowa, gdzie ukończył PWST im. Ludwika Solskiego. W 1969 roku wrócił na



Zaolzie i od tego czasu jest aktorem Sceny Polskiej.

– Praca w tym teatrze to praca dla polskiego społeczeństwa – mówi. – Mijamy nadzieję, że widzów nie będzie ubywać, byśmy mieli dla kogo grać. Cieszę się, że Scena nie może narzekać na brak aktorów, że przychodzą kole-dzy z Polski, którzy kontynuują naszą pracę.

Niedoba zagrał epizodyczne role w serialu „Stawka większa niż życie”, w jednym z odcinków cyklu „Bakalarii” i w filmie „Sól ziemi czarnej” Kazimierza Kutza. Za życiową rolę uważa Janosika w musicalu „Na szkle malowane”. – To przedstawienie graliśmy przez 10 lat. To była wspaniała sprawa.

Jego żona Pawełka jest kierowniczką TL Bajka, córka Urszula jest kierowniczką zespołu Olza, młodsza Basia mieszka w Londynie. Niedoba lubi muzykę i śpiew, hobby to przede wszystkim praca w ogrodzie.

Mariusz Osmelak

Zodiakalny Rak, pochodzi z Pabianic (woj. łódzkie). Po ukończeniu wrocławskiej PWST był przez dziewięć lat aktorem Ośrodka Teatru Otwartego „Kalambur” we Wrocławiu, a także założycielem „Kompanii Fredrowskiej”.

– Do Teatru Cieszyńskiego dotarłem... autobusem z Bytomiem, wprost z ostatniego spektaklu „Kompanii” – „Zemsty” Fredry. To było na początku tego stulecia – mówi. Jego motto to cytat z Szekspira: „Świat jest teatrem – wszyscy jesteśmy aktorami”. Twierdzi, że aktor powinien zawsze z widzem rozmawiać, prowadzić z nim sceniczny dialog.

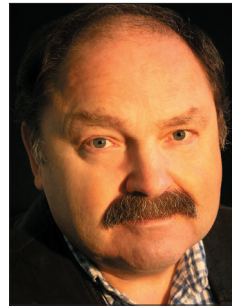
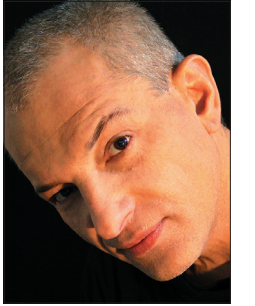
Polubił Zaolzie: – Dobrze mi tu, prawie jak we Wrocławiu, gdzie mieszkam na stałe. Wszak Olza wpływa do Odry...

W swojej karierze zdołał zagrać w dwóch czeskich filmach („Krev zmizelého” i „Poslední vlak”), pojawiał się w polskich serialach. Przez pięć lat współpracował z wrocławskim radiem. Ma 23-letniego syna Piotra. Hobby to przede wszystkim długie spacery, odkrywanie nowych miejsc i zabytków ziemi cieszyńskiej. – Po tych godzinach spędzonych w teatrze, domach kultury, hotelach kontakt z naturą to najprzyjemniejsza rzecz pod słońcem – dodaje.

Anna Paprzyca

Znak zodiaku – Skorpion. Urodziła się w Oświęcimiu. – I z tym miastem do dziś jestem związana. No i z Czeskim Cieszyńcem, w którym spędziłam kawał życia – mówi. Nigdy nie marzyła o aktorstwie. Studiowała w Bielsku-Białej pedagogikę. – Ale tak się złożyło, że mieliśmy zajęcia z byłym aktorem Sceny, Stanisławem Kieresińskim. I on mi powiedział: Po co masz być średnią nauczycielką? Lepiej być dobrą aktorką... A ponieważ na studia aktorskie było za późno, bo byłam – według komisji – jako 21-latką... za stara, zdawałam egzamin eksternistyczny – wspomina.

Pracowała w teatrach w Bielsku-Białej, Grudziądzu i Wałbrzychu. Nad Olzę trafiła w 1992 roku dzięki Ryszardowi Pochronowi, który powiedział podobno, że nie dość,



widujemy nie tylko na scenie

że tu się świetnie gra, tu świetnie się zarabia. Wspomina, że szybko się nad Olzą odnalazła. – Uderzyło mnie tylko to, że o godz. 18.00, kiedy zamykano sklepy, życie przenosiło się do gospód. Miasto było ciche, spokojne i ciemne. Teraz jest trochę inaczej... Lubię ten region. Gdyby było źle, to by już mnie tu dawno nie było. A mieszkam tu i gram już od 17 lat...

Jeszcze mieszkając w Polsce statystowała w dwóch filmach: „Modrzejewska” i „Szuler”. Ale zdecydowanie woli od filmu teatr, kontakt z żywym widzem. Z ról zapisały się w jej pamięci Lady Makbet i Goplana. – Zaliczyłam przeszło 90 premier, czyli trudno wymienić. Ale przyznam się, że bardzo lubię grać w farsach, komediach – dodaje.

Halina Paseková

Chociaż Zaolziańska z „dziada pradziada”, urodziła się – pod znakiem Barana – w Krakowie. Tam też ukończyła PWST. W Scenie Polskiej zadebiutowała już jako uczennica gimnazjum, jeszcze w hotelu Piast. Od ukończenia studiów jest już 43. sezon aktorką Teatru Cieszyńskiego.



– Kiedyś większość aktorów Sceny pochodziła z Zaolzia, pierwsze kroki stawiałam jeszcze z założycielami zespołu. Dziś Zaolziaków można policzyć na palcach jednej ręki. Ale niektórzy koledzy z Polski grają też już u nas czasami po 15, 20 lat, więc weszli w zespół, traktujemy już ich jako „swoich” – mówi pani Halina.

Chociaż związana przez całe życie z Teatrem Cieszyńskim, zagrała ostatnio gościnnie w teatrze „Švandovo divadlo” w Pradze. W sztuce „Dávníkové” Michala Langa, który kiedyś był pracownikiem technicznym TC, zagrała rolę Babinki. – Rzecz dzieje się w okolicach Jabłonkowa i potrzebowali kogoś, kto umie mówić naszą gwara. Ale tę gwarę było trzeba było bardzo „poczeszczyć”, by praska publiczność zrozumiała, o co właściwie na scenie chodzi – śmieje się Paseková. Wspomina też współpracę z polską redakcją Czeskiego Radia w Ostrawie, wyjazdy do kół PZKO z programem „Wszystko o kobiecie”.

Mąż Pavel był szefem zespołu technicznego Sceny Polskiej. Syn Haliny Pasekovej – Przemysław Branny – mieszka w Polsce, gdzie jest znanym aktorem i piosenkarzem. Drugi syn, Dalibor Paseka, jest fizjoterapeutą, najmłodszy Tomasz jest zakonikiem w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wielką pasją Pasekovej jest rozwiązywanie tzw. „przekrojowych krzyżówek”.

Małgorzata Pikus

Znak zodiaku – Skorpion. Pochodzi z Chrzanowa, absolwentka Studium Aktorskiego SPOT w Krakowie. Tam był jej wykładowcą były aktor Sceny Polskiej, Jan Monczka. – Zapytał mnie, czy chciałabym grać w Czeskim Cieszyńsku. Odpowiedziałam, że chętnie, ale nie umiem po czesku. Opowiedział mi o Scenie Polskiej, a w końcu umówił mnie na spotkanie z ówczesnym szefem zespołu, Rudolfem Molińskim.

No i w 1996 roku została przyjęta. W Teatrze Cieszyńskim grała do 2000 roku, później odeszła, ale w 2002 roku powróciła.

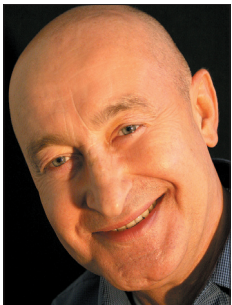
Jest znana jako aktorka śpiewająca. W tej roli występowała m.in. w Kawiarni AVION. – Najmilej jednak wspomina rolę Edith Piaf w przedstawieniu „Edith i Marlen” i współpracę ze słowackim reżyserem Janem Filą oraz korepetytorem Jiřím Pospíšilem. To on właściwie nauczył mnie śpiewać – wspomina. W roli słynnej szansonistki zagrała także w telewizyjnej wersji przedstawienia. Można ją było zobaczyć w kilku programach czeskiej te-

lewizji (m.in. „Sešli se” z ostrawskiego klubu „Parník”) oraz filmie „Pramen života” Milana Cieslára.

Ma 15-letniego syna Jakuba. Jej hobby – odkał przed czterema laty rzuciła palenie – to fitness.

Ryszard Pochroń

Rocznik 1953, znak zodiaku – Bliźnięta. Pochodzi z Brodnicy (pod Toruniem). Egzamin eksternistyczny zdał w Warszawie. Zadebiutował nad Bałtykiem, w Koszalinie, w 1976 roku. Później – jak mówi – zjeżdżał stopniowo na południe. Po Koszalinie przyszedł Elbląg, później Grudziądz, Legnica, Wrocław i wreszcie Czeski Cieszyń.



– Zadzwoń do mnie niezłyjący już reżyser Wojciech Jesionka, który w Scenie zrealizował na jej 40-lecie „Pana Tadeusza”, że w Teatrze Cieszyńskim brakuje aktorów. Przyjechałem w 1992 roku i od razu dostałem dużą rolę – Wojskiego. No i zostałem już na stałe – wspomina. Mówi, że od początku czuł się nad Olzą jak u siebie. – Zaszokowało mnie tylko to, że Czeski Cieszyń jest tak małym miastem. W Polsce teatry bywają w miastach liczących co najmniej 100 tysięcy mieszkańców.

Pochroń był związany z Kawiarnią AVION. Zagrał w filmach: „Pramen života” Milana Cieslára oraz koprodukcyjnym obrazie „Nedodrżany sľub”. W telewizji można go było obejrzeć w spektaklu „Edith i Marlen”.

Żona Lidia Chrzanówna jest aktorką Sceny Polskiej, mają córkę Lucję. Jego hobby to samochody, komputery, fotografia. – To wszystko pochłania mi – poza teatrem – najwięcej czasu. Żona czasami narzeka, ale mnie to bawi – mówi.

Barbara Szotek-Stonawski

Pochodzi z Hawierzowa-Błędowic, zodiakalna – Waga. Po maturze w Gimnazjum Polskim ukończyła PWST w Krakowie i powróciła nad Olzę, do Sceny Polskiej.

– Jestem jedną z niewielu już Zaolziaków w zespole. W odróżnieniu od kolegów jestem w lepszej sytuacji, bo mam tu zaplecze, wielu znajomych jeszcze z czasów gimnazjum. Chociaż z początku też mi nie było w Scenie łatwo – zwierza się. W Teatrze Cieszyńskim gra od 1993 roku. Z przerwami na urlopy macierzyńskie (syn Jurek, córka Kasia, a teraz spodziewa się – w kwietniu – kolejnej pociechy).

Podczas studiów zaangażował ją Krzysztof Kiesłowski do filmu „Podwójne życie Weroniki”. – Ale w końcu „wycięli” mnie – śmieje się. Teraz bardziej poświęca się rodzinie. Lubi też historię, najbardziej odpowiadają jej role kostiumowe. – Wtedy siadam w fotelu, zgłębiam biografię autora, wszystko na temat epoki, z której pochodzi moja bohaterka.

– Teraz bardziej poświęca się rodzinie. Lubi też historię, najbardziej odpowiadają jej role kostiumowe. – Wtedy siadam w fotelu, zgłębiam biografię autora, wszystko na temat epoki, z której pochodzi moja bohaterka.

Jakub Tomoszek

Urodził się w 1979 roku – pod znakiem Wodnika – w Trzyńcu. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Aktorskiej w Pradze. Przez cztery lata związany był z Teatrem Lalek Bajka, od trzech lat jest aktorem Sceny Polskiej. – Większość członków Sceny to aktorzy z Polski. I przyznam się, że z początku było mi trudno, bo jestem Zaolziakiem, w dodatku studiowałem w Pradze. Nie mieliśmy wspólnych tematów do rozmowy, cza-



sami w rozmowach brakowało mi słów. Teraz jest już lepiej – mówi.

Tomoszek zdążył już zagrać w filmie „Černý slzy” Milana Cieslára. Podczas studiów współpracował z teatrem „Globe” (zagrał m.in. z Bronisławem Poloczkiem). Przed kilkoma miesiącami ożenił się (żona Tamara). Najchętniej odpoczywa przy pracy w ogrodzie. Pracuje też w amatorskim zespole teatralnym przy Kościele Braterskim (przedstawienia „Jáko” oraz „Labyrint světa a ráj srdce”).

– Jeżeli chodzi o plany, to dyrektor Karol Suszka zwrócił się do mnie z propozycją, że bym po wakacjach objął stanowisko kierownika Bajki. Zgodziłem się, ale nadal chcę grać też w Scenie Polskiej. Jakoś to wszystko będzie trzeba pogodzić – dodał Tomoszek.

Dariusz Waraksa

Urodził się w 1977 roku w Białymstoku, zodiakalny Byk. W rodzinnym mieście ukończył czteroletnie studia na Wydziale Lalkarskim Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Tam studiował wspólnie z dwoma Zaolziakami – Jolą Molendą i Haliną Sikorą. To dzięki tej ostatniej trafił nad Olzę. Zresztą już wcześniej zagrałi wspólnie „Ondraszka” w Koszarzyskach. W Scenie Polskiej gra od 2001 roku.

– Bardzo szybko poznałem kolegów ze Sceny Czeskiej, bo w tzw. „ubytowni” byłem wówczas jedynym Polakiem. Szybko nauczyłem się zatem języka – wspomina. – Znam też wielu tutejszych Polaków, mam wśród nich wielu kolegów, a nawet przyjaciół.

Podczas wakacji zagrał w czesko-słowacko-irlandzkim filmie „Lištičky”. Kawaler. Jeszcze w Białymstoku jego największą pasją było wędkarstwo. – Tutaj jednak nie mam na to czasu. Praca i teatr zupełnie mnie pochłaniają – dodaje. Na pytanie o plany odpowiada szybko: – Na razie tylko wakacyjne – wyjazd na moje ukochane Mazury.

– Bardzo szybko poznałem kolegów ze Sceny Czeskiej, bo w tzw. „ubytowni” byłem wówczas jedynym Polakiem. Szybko nauczyłem się zatem języka – wspomina. – Znam też wielu tutejszych Polaków, mam wśród nich wielu kolegów, a nawet przyjaciół.

Podczas wakacji zagrał w czesko-słowacko-irlandzkim filmie „Lištičky”. Kawaler. Jeszcze w Białymstoku jego największą pasją było wędkarstwo. – Tutaj jednak nie mam na to czasu. Praca i teatr zupełnie mnie pochłaniają – dodaje. Na pytanie o plany odpowiada szybko: – Na razie tylko wakacyjne – wyjazd na moje ukochane Mazury.

Grzegorz Widera

Pochodzi z Siemianowic Śląskich, ma 37 lat, zodiakalny Lew. Ukończył studia we wrocławskiej filii PWST w Krakowie. Pracował w teatrach w Olsztynie, Sosnowcu, w Zabrze. W Teatrze Cieszyńskim gra drugi sezon.

– To, że w tym teatrze działa Scena Polska, znaczy, że polski teatr jest w tym regionie potrzebny. I lubię grać tutaj dla mniejszej nawet grupki wiernych widzów, niż w dużych miastach, gdzie sztucznie spędza się tłumy, na przykład młodzieży. Zaolzie znam wcześniej, bo z Siemianowic miałem nad Olzę blisko i przyjeżdżałem tu często. Ostatnio zaś miałem przyjemność prowadzić Zjazd Gwiazdysty w Mostach – stwierdza. Dodaje, że w Scenie Polskiej powstają bardzo dobre spektakle, które można by spokojnie prezentować gdziekolwiek w Polsce. – Stąd i kondycja tutejszego widza musi być dobra, skoro na nie przychodzi.

Zagrał w Teatrze Telewizji w „Mszy za miasto Arras” oraz w serialach „Święta wojna” i „Detektywi”. Ostatnio zaś w polsko-szwedzko-amerykańskim filmie „Młyn i krzyż” (m.in. z Michealem Yorkiem i Rutgerem Hauerem). Z ról w Scenie Polskiej wspomina głównie Mistrza w „Mistrzu i Małgorzacie” Bułhakowa.

Z żoną Joanną Litwin-Widerą, która też gra w Scenie Polskiej, ma synów Wernera i Aleksandra. Jego pasją to praca na działce.

Katarzyna Wojczyk

Urodziła się w Gliwicach pod znakiem Bliźniąt. Ukończyła Studium Aktorskie SPOT w Krakowie, stamtąd przyjechała wprost nad



Olzę. Chociaż pochodzi ze Śląska, Zaolzia w ogóle nie znała.

– I zadziwia mnie do dziś. Wydaje mi się, że w innych regionach Śląska, na przykład w Gliwicach, jest więcej młodych ludzi zajmujących się kulturą, młodzi mają

większy wybór jeżeli chodzi o teatry, nie boją się eksperymentów. Tu jest trochę bardziej konserwatywnie. Także widz jest konserwatywny. Ciężko tu zrealizować sztukę nowatorską. Starszy widz nie byłby zadowolony. I to pod niego układa się repertuar – ubolewa. Na to jednak, by sama założyła jakiś eksperymentalny zespół, nie ma czasu. – Praca w teatrze jest na tyle absorbująca, że nie da rady. Ale w przyszłości? Kto wie...

Scena Polska to dla Katarzyny Wojczyk pierwszy i jedyny teatr w jej życiu. Nie zagrała też ani w filmie, ani w telewizji. – Na razie zdobywam doświadczenia.

Mieszka w Cieszyńsku. Jej hobby to sport. Wszystkie stresy i napięcia rozładowuje na snowboardzie, zwłaszcza na nartostradach w Mostach koło Jabłonkowa.

Iwona Bajger – sufler

Pochodzi z Cieszyńsku, gdzie skończyła II stopień szkoły muzycznej w klasie skrzypiec. I te towarzyszą jej całe życie. – I może dzięki skrzypcom dostałam się do teatru. Po urlopie macierzyńskim spotkałam się z ówczesnym szefem Sceny, Jerzym Batyckim, i kiedy mu opowiedziałam, że gram na skrzypcach i śpiewam, od razu mnie zaangażował.

Dziś jest suflerem. A to funkcja bardzo odpowiedzialna, bo gdy aktor zapomni tekstu, musi od razu reagować. Ale często pojawia się też na scenie, zawsze ze skrzypcami lub w roli „śpiewającej”. Kocha teatr: – To, że mogę siedzieć z boku i obserwować aktorów, pomagać im, jest dla mnie zawsze wielkim przeżyciem. Nie potrafię wyobrazić sobie siebie na przykład w biurze...

Ma męża Krzysztofa i córkę Natalię (kilka razy też zagrała w Scenie Polskiej). Rodzinne hobby to Francja. – Uwielbiamy ten kraj i co roku wyjeżdżamy tam na wczasy. Nasz rok wygląda tak, że przez 10 miesięcy ciężko pracujemy, a potem odpoczywamy we Francji, najchętniej w Prowansji – mówi. Dodaje, że ma jedno wielkie marzenie: zaśpiewać kiedyś w przedstawieniu Sceny Polskiej – wspólnie z córką – białym, góralskim głosem.

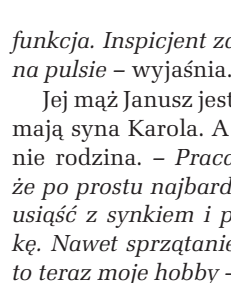
Anna Kaczmarek – inspicjent

Pochodzi z Czeskiego Cieszyńsku. W teatrze pracuje od roku 1997, najpierw jako sufler, dziś jako inspicjent. Na czym ta praca polega? – Inspicjent to taki skryty człowiek za kulisami, który musi wszystko wiedzieć. Chodzi zarówno o sprawy techniczne, jak i artystyczne.

Bywa na wszystkich próbach, koordynuje pracę wszystkich. Jest pośrednikiem między reżyserem, aktorami, garderobianymi, rekwizytorami, oświetleniowcami. Musi wiedzieć, kiedy aktor się przebiera, w jaki kostium. Czyli to bardzo odpowiedzialna

funkcja. Inspicjent zawsze musi trzymać rękę na pulsie – wyjaśnia.

Jej mąż Janusz jest aktorem Sceny Polskiej, mają syna Karola. A zainteresowania? Głównie rodzina. – Praca zajmuje mi tyle czasu, że po prostu najbardziej się cieszę, gdy mogę usiąść z synkiem i przeczytać mu jakąś książkę. Nawet sprzątanie czy ugotowanie obiadu to teraz moje hobby – dodaje.





TL Bajka – już też pod dyktando TC

Kristina Czech

Pochodzi i mieszka do dziś w Cierlicku, znak zodiaku – Bliźnięta. Do Bajki przyszła pod koniec lat 70., tuż po maturze w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie, kiedy szefem zespołu był Bronisław Liberda. – *W pewnym momencie tak się złożyło, że ktoś z Bajki musiał odejść. Byłam najmłodsza i los padł na mnie – wspomina. – Powróciłam jednak, kiedy Wanda Michalek poszła na urlop macierzyński. No i od 1996 roku gram w Bajce do dziś. I bardzo lubię tę pracę. Jest różnorodna, mogę grać dla dzieci...*



Znad Olzy w świat

Niektórzy malkontenci przekonują, że Teatr Cieszyński to typowy teatr prowincjonalny. Nie uważa tak wielu sławnych aktorów czy reżyserów, którzy stawiali pierwsze kroki właśnie nad Olzą. Było ich sporo, a większość z nich wspomina pracę w czeskim lub polskim zespole z nostalgią. Ze związanych ze Sceną Polską „większych i mniejszych sław” można by wymienić chociażby Henryka Boukołowskiego – współzałożyciela Teatru Adekwatnego w Warszawie (1964-65), aktorkę Teresę Branną (dziś Teatr Południowoczeski, 1998-2000), Przemysława Brannę – piosenkarza i aktora (zadebiutował jeszcze jako dziecko w latach 80.), Franka Chmiela – reżysera telewizji słowackiej (1951-52 i 1957-61), Józefa Czerneckiego – reżysera wielu teatrów w Polsce i Czechach (1997-98), Władysława DeLonga – reżysera filmowego (1951-52), piosenkarkę i aktorkę Renatę Drössler-Worek (1986-91), aktora i reżysera Juliana Kilara (z przerwami 1962-78), Janusza Klimszę – reżysera Narodowego Teatru Morawsko-Śląskiego w Ostrawie (1980-81 i 1987-99), Franciszka Michalika – reżysera teatru w Opolu (1951-65), Marka Mokrowieckiego – dyrektora teatru w Płocku (1965-69 i 1970-73), Jana Monczkę – aktora teatrów narodowych w Krakowie i Warszawie (1980-83), Bronisława Poloczka – aktora m.in. Teatru Narodowego w Pradze (1956-57), scenografa Józefa Rozbroja (1979-82), Leszka Wronkę – znanego muzyka i aktora (1983-87) czy Piotra Zawadzkiego – członka władz Związku Artystów Scen Polskich (1994-96). Przez Scenę Czeską przewinęli się na przykład aktorzy Libor Baselides, Vladimír Čech (znany z telewizyjnego „Milionáře”), Květa Fialová, František Hanzlík (ojciec znanego aktora Jaromíra Hanzlíka), Rudolf Jančařík, Bořivoj Navrátil, Josef Somr. Z Bajką związani byli na przykład Jan Szymik – aktor Teatru ABC w Pradze, plastyk i muzyk Bronisław Liberda, poeci Władysław Sikora, Wilhelm Przeczek i Adam Wawrosz, aktor i muzyk Leszek Wronka...

Mąż Karel przyjął po ślubie nazwisko swojej żony. Mają dwie córki – Andreę i Karłę. Poza teatrem jej pasją są robotki ręczne.

Ewa Kus

Pochodzi z małej miejscowości Ciasna (woj. śląskie, powiat lubliński), zodiakalna Waga. Ukończyła dwuletnie Studium Teatrów Lalkowych w Będzinie i pracowała w tamtejszym Teatrze Dzieci Zagłębia. Do Bajki trafiła przez Scenę Polską. – *Kiedy kończyłam w Scenie, Jola Molenda była w ciąży i gościnnie zagrałam w jednym przedstawieniu. Teraz jestem w Bajce pierwszy sezon na pełnym etacie – wyjaśnia.*



Na Zaolzie, do Teatru Cieszyńskiego, przyszła w 2001 roku. – *Wtedy jeszcze nie czułam tego Zaolzia. Teraz, kiedy jeździmy z przedstawieniami do szkół i przedszkoli, zarówno polskich, jak i czeskich, mogłam ten region poznać, dlaczego ta nasza Bajka tu jest – mówi.*

Zagrała małe role w filmach: czesko-niemieckim obrazie „Poslední vlak” i polskim – „Barbórka” Macieja Pieprzycy. Sekretów życia prywatnego nie chce zdradzić. Oprócz teatru lubi taniec, film (zwłaszcza kino czeskie oraz filmy Almodóvara).

– *Planów nie mam, bo moje życie jest ostatnio tak zaskakujące i tak dziwne przynosi niespodzianki, że przestałam cokolwiek planować. Żyję dniem dzisiejszym – dodaje.*

Wanda Michalek

Urodziła się w Trzynie, Wodnik. Jest absolwentką PWST im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Pracę w Bajce zaproponował jej były kierownik zespołu, Franciszek Humel, na początku lat 90. ub. wieku. Jest nie tylko aktorką, jako reżyser zrealizowała w Bajce trzy sztuki. Ma nadzieję, że będzie ich więcej. – *Ze sztuk, w których grałam, najbardziej utkwiła mi w pamięci baśń „Jak utopiec z kamratym przyszli na kurzi bóty”. Ale lubię wszystkie przedstawienia. Lubię grać, a każda nowa postać to dla mnie coś nowego, pewne wyzwanie.*



Wanda Michalek chętnie wspomina swoje początki w amatorskim ruchu teatralnym – w zespołach IKRA i Teatr im. mjr Szmauz. – *To mi bardzo pomogło na studiach, miałam pewne podstawy, które moi koledzy „łapali” dopiero na uczelni.*

Mieszka w Stonawie, wychowuje czwórkę dzieci: Hanię (2. klasa gimnazjum), bliźniaki Ewę i Marka (7. klasa PSP w Suchej Górnej)

Goście zawsze mile widziani

Wszystkie trzy sceny Teatru Cieszyńskiego polubili też sławni reżyserzy, którzy chętnie reżyserowali tu swoje artystyczne wizje. Przed trzema laty przyjechał nad Olzę niezjący już aktor, serialowy Janosik, Marek Perepeczko. Ze Sceną Polską zrealizował komedię „Dwie morgi utrapienia”, w której zagrał też główną rolę. Notabene z dyrektorem TC Karolem Suszką znał się jeszcze ze studiów. – *Oczywiście, Karol i Marek Mokrowiecki to moi serdeczni przyjaciele ze studiów, do dziś spotykamy się i z nostalgią wspominamy tamte czasy. Chętnie się i żartujemy, że tylko trzech nas z roku zrobiło karierę i „poszło w dyrektory”. Ja byłam przez sześć lat dyrektorem teatru w Częstochowie, Marek nadal dyktuje w Płocku, Karol w Czeskim Cieszynie. Nic więc dziwnego, że Karolowi nie było trudno nakłonić mnie do współpracy. Zresztą bardzo lubię Śląsk Cieszyński i chętnie tu przyjeżdżam. Są tu piękne okolice, piękne krajobrazy, a sam Cieszyn kocham za tę dwukulturowość, która dodaje temu miastu specyficznego smaku – powiedział wówczas w wywiadzie dla „Głosu Ludu”. Komedię „Szczęściarz” wyreżyserował z kolei nad Olzą znany aktor Jerzy Bończak. Znany dziennikarz i gawędziarz – Leszek Mazan pracował z reżyserem Rudolfem Molińskim w sztuce „Kaisermanewry, czyli Uplywa szybko życie”. – *Reżyser przeznaczył mi rolę narratora, który spina kłamrą słowną spektakl oparty na starych piosenkach. Wydawać by się wprawdzie mogło, że te piosenki nazywane biesiadnymi, są ostatnio dosyć wyeksploatowane. Ale myśmy z panem Molińskim wpadli na pomysł, żeby wytłumaczyć ludziom, jak te piosenki się rodziły, jak powstawały – mówił Mazan „Głosowi”. Dyrektor Suszka wspomina też innych sławnych reżyserów, którzy chętnie tu przyjeżdżali: Marka Okopińskiego, Andrzeja Ziębińskiego, Wojciecha Zeidlera, Michała Taranta (ostatnio wyreżyserował w Scenie Polskiej sztukę „Viva Verdi”, a szykuje się do „Hamleta”), Václava Lohniskiego, Radovana Lipusa... Ten ostatni współpracował w „Cieszyńskim niebie” z muzykiem Tomášem Kočką. No i z Jaromírem Nohavicą, który też zawsze lubił Teatr Cieszyński...**

i Martę (3. klasa PSP w Stonawie). Interesuje się fotografią, jest członkinią Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz chóru MK PZKO w Stonawie.

Halina Szkopek, scenograf

Pochodzi z Karwiny. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie – kierunek malarstwo u prof. Jerzego Nowosielskiego. – *Teatr lalkowy dla plastyka ciekawe wyzwanie. Spróbowałam zatem i zostałam. Jest jedna podstawowa różnica w pracy – zamiast indywidualnej ceni się w teatrze umiejętność pracy w zespole.*

A ta praca jest, zdaniem Haliny Szkopek, uwarunkowana wieloma czynnikami. – *Jesienią przyciągnął nas Teatr Cieszyński. Wierzę, że będziemy dzięki temu mogli częściej korzystać z doświadczeń tamtejszych pracowni i zaplecza technicznego.*

Mówi, że ma całe spektrum zainteresowań – dobra lektura, wycieczki przyrodnicze. Lubi też – jako członkini zespołu Bajka – bajeczki.

Jan Szymanik

Rocznik 1957, zodiakalna Waga. Pochodzi ze Stanisławic, tam zadebiutował w Teatryku Aproprio. Trafił do Bajki – jak mówi – poprzez zbieg okoliczności. – *Kiedy zmieniałam pracę, spotkały się dwie panie – Pawełka Niedoba i moja żona. Wtedy odchodził z Bajki Franciszek Humel*

i w zespole potrzebny był mężczyzna. Zgłosiłam się i jestem już tu szesnaście lat.

Bajkę porównuje do „Star Gate”. – *Gwiazdnych Wrót. – To brama między dwoma światami – dorosłych i dzieci. Na scenie może przejść ze świata polityki, biznesu i wszelkich kłopotów do krainy dzieci. Także one mają swoje kłopoty, ale cóż to jest w porównaniu z naszymi. I w tym dziecięcym świecie zaistniejesz jako król, utopiec, księżyc... To coś wspaniałego – cieszy się.*

Żona – Maryla, ma czterech synów: Andrzeja, Jakuba, Milana i Michała. Oprócz teatru żyje rodziną, ale działa też np. w Klubie Wspaniałych Mężczyzn bez Latających Maszyn w Cierlicku-Koscielcu.



Wanda Michalek i Ewa Kus w spektaklu „Bofafogo”.

Scena Czeska – od niej się zaczęło

Czeska Scena Teatru Cieszyńskiego jest starszą siostrą obu polskich zespołów. Powstała już przecież przed 64 laty, Scena Polska dołączyła do niej dopiero po sześciu latach, a Bajka po 63 (choć ta działała przy ZG PZKO już od 1948 roku). Obecnie kierownikiem artystycznym czeskiego zespołu jest Miloslav Čížek, kierownikiem literackim zaś Ivan Misař.

Zespół tworzy 16 aktorów. Oto oni:

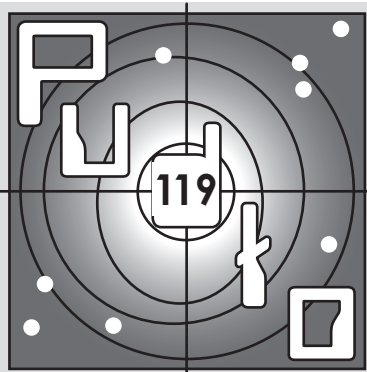
Lucie Bergerová (zagrała m.in. Julię w tragedii „Romeo i Julia”), **Jaromíra Brettová** (absolwentka

brneńskiej JAMU, m.in. rola Tornado Lue w komedii „Limonádový Joe”), **Petr Buchta** (absolwent Konserwatorium Janáčka w Ostrawie, filmy Udílení milosti se zamítá”, „Kobova garáž” czy serial „Come-

back”), **Karel Čepka** (brat sławnego aktora Petra Čepka, przed TC m.in. Narodowy Teatr Morawsko-Śląski w Ostrawie), **Tomáš Hába** (absolwent Konserwatorium Janáčka w Ostrawie, w TC zagrał np. Shawna Keogha w sztuce „Hrdina západu”), **Zdeněk Hrabal** (m.in. „Těšínské nebo – Cieszyńskie nebo” lub Martin Kabát w komedii „Hrátky s čertem”), **Šarka Hrabalová** (m.in. matka Aladyna w baśni „Kouzelná lampa Aladinova”), **Zdeněk Klusák** (absolwent brneńskiej JAMU, wcześniej m.in. w te-

atrze „Divadlo Husa na provázku” w Brnie oraz w Czeskich Budziejowicach; zagrał w serialach „Četnické humoresky” i „Černí baroni”), **Adéla Krulíková** (m.in. Colmbina w sztuce „Tři v tom”), **Vítězslav Kryške** (m.in. Mefisto w sztuce „Doktora Fausta život i smrt”), **Kristýna Maléřová** (absolwentka Konserwatorium Janáčka w Ostrawie, zagrała w głośnych filmach „Absurdistan” i „Love story of Bathory”), **Petr Pěnkava** (zagrał m.in. w filmie „Poslední vlak”), **Otakar Prajzner** (m.in. jako Arnošt z Par-

dubic w musicalu „Jedna noc na Karlštejně”), **Petra Sklářová** (absolwentka Konserwatorium Janáčka w Ostrawie, w TC m.in. jako Eliška w musicalu „Jedna noc na Karlštejně”), **Petr Šaman Sutory** (absolwent Konserwatorium Janáčka w Ostrawie, wcześniej w teatrze Szumperku, w TC m.in. jako Pešek w musicalu „Jedna noc na Karlštejně”), **Lenka Waclawicová** (wcześniej w teatrach w Opawie i Szumperku, znana m.in. z programu Czeskiej Telewizji „Klekáníce”).



Na uroczystej gali rozdania nagród czeskiej Akademii Muzyki Popularnej „Anděl 2008” (sobota 21 marca) nie zabrakło zaolziańskich akcentów. Prezydentem AMP jest przecież pochodzący z Trzyńca Leszek Wronka, zaśpiewała wędrynianka Ewa Farna, a zatańczyła też... Olza. Jedna z „olzianek” postanowiła podzielić się z nami wrażeniami z tamtego wieczoru...

Pod ogromny luksusowy TOP Hotel pod Pragę zjechaliśmy samochodami, stanęliśmy obok BMW i mercedesa. W foyer mnóstwo obrazów z wizerunkami sław, których i tak było pod dostatkiem „na żywo”. Do głównej sali weszliśmy w *Kyrpach* i z tremą. Dym, światła, bar i... trzy sceny. No i Ewa Farna. Jako pierwsi postanowiliśmy zrobić próbę na wąziutkiej scenie. Otrzymałszy tzw. „backstage” i tak uznano nas oficjalnie za uczestników gali „Anděl 2008”. Od razu też następane próby – tym razem z kapelą Čechomor, która nam będzie przygrywać. Są też dalsze gwiazdy estrady. I prowadzący koncert – Richard Krajčo i Aleš Juchelka. Dzięki ich poczuciu humoru próby wcale nie były nudne. Chociaż Richardowi nie było łatwo – był nie tylko konferansjerem, ale też osobą nominowaną do kilku nagród.

Przygotowywaliśmy się do występu starannie. Nawet chłopcy koszule sami sobie wyprasowali i tak jak dziewczyny złożyli wizytę wiza-

Olzy noc z Aniołami



„Olzianie” z Ewą Farną i kapelą Čechomor.

żystkom. „Olziankom” zaś przypadł zaszczyt pomóc się przebrać Ewie Farnej w prześliczny strój cieszyński (z trówy jej babci). Na jej widok niejednemu fotografowi zakreśliło się w głowie...

Koncert przebiegał sprawnie. Przed nami wystąpili Dara Rolins, Tereza Kerndlová, ekstrawagantki zespół Toxique, Aneta Langerová i Tomáš Klus, Jana Kratochvílová, Marek Ztracený i Meko Žbirka. Były też gwiazdy z zagranicy – słowacki IMT Smile i niemiecka grupa Aloha From Hell. Hawierzowski zespół Křištof i Richard Krajčo przedstawili w „prawie naszej gwarze” najnowszą piosenkę „Ostrawska bajka”, w której śpiewają o naszym regionie, o Jarku Nohavicy i jego herbaciarni w Czeskim Cieszynie. To był chyba najlepszy punkt programu, nagrodzony gromkimi oklaskami (wcześniej oklasków raczej nie było, jak gdyby nie było publiczności...). Wreszcie Gipsy.cz i utwór, z którym kapela będzie reprezentować Czechy w konkursie Eurowizji w Moskwie.

A potem już nasz występ z Ewą Farną i Čechomorem. To musiało być dla większości osób znajdujących się na sali lub siedzących przez telewizorami ogromne zaskoczenie. Ewa rozpoczęła mocnym głosem: – *Za górami, za lasami... Każ-*

demu musiały przejść ciarki po plecach. A wraz z melodią graną na skrzypcach na scenie pojawiła się pierwsza „olziańska” para w strojach żywieckich. Za nią druga, trzecia. I wreszcie nagle wyrwanie z letargu – Ewa kończy frazę ostrym: – *Podzielcie się!*

Kapela niesamowicie przyspieszyła, my w tańcu też. A Ewa bez problemu pokonała swoim mocnym głosem wokalistę. Po zejściu ze sceny – euforia. Uściski, całusy nawet od facetów z Čechomoru. Wspólne zdjęcia, raut... I cała chmara fotoreporterów. Ich zdjęcia mogliśmy nazajutrz oglądać w internecie lub w gazetach (niestety, przeważnie w brukowcach).

Nas, „olzian”, chwalono za występ. A podchodzili do nas nie tylko ludzie z Zaolzia (okazało się, że kilku „anielskich” gości pochodzi z Trzyńca, Wędryni, Bystrzycy), ale także z innych regionów RC, którzy prawdopodobnie takie tańce i stroje widzieli po raz pierwszy. To nas najbardziej cieszyło. A miłym zaskoczeniem było też to, że zaolziańskich akcentów było na gali więcej. Był Leszek Wronka, Ewa także drugą piosenkę na koncercie zaśpiewała po polsku. A tekst do najlepszej piosenki roku 2008, którą zaśpiewała najlepsza wokalistka, Lenka Dusilová, napisał pochodzący z Wędryni poeta Bogdan Trojak. Po prostu my, Zaolziacy, pokazaliśmy Pradze, na co nas stać.

Nas, „olzian”, chwalono za występ. A podchodzili do nas nie tylko ludzie z Zaolzia (okazało się, że kilku „anielskich” gości pochodzi z Trzyńca, Wędryni, Bystrzycy), ale także z innych regionów RC, którzy prawdopodobnie takie tańce i stroje widzieli po raz pierwszy. To nas najbardziej cieszyło. A miłym zaskoczeniem było też to, że zaolziańskich akcentów było na gali więcej. Był Leszek Wronka, Ewa także drugą piosenkę na koncercie zaśpiewała po polsku. A tekst do najlepszej piosenki roku 2008, którą zaśpiewała najlepsza wokalistka, Lenka Dusilová, napisał pochodzący z Wędryni poeta Bogdan Trojak. Po prostu my, Zaolziacy, pokazaliśmy Pradze, na co nas stać.

ELŻBIETA PALOWSKA
Zespół Pieśni i Tańca OLZA

Nóż w plecy czeskiej demokracji

Tak się składa, że dokładnie raz na 13,5 roku państwo członkowskie ma szansę stanąć na czele Unii Europejskiej. Czechy miały szczęście, bo udało im się już kilka lat po wejściu. I przewodniczenie w tym elitarnym klubie nawet im się udawało. Niezła postawa przy rozwiązywaniu problemów z gazem, pośredniczenie w Gazie czy też racjonalne pomysły na rozwiązywanie kryzysu znajdowały pozytywne odeszły w Unii.

Pomimo to, w samym środku przewodniczenia, opozycja wypowiedziała rządowi wotum nieufności i wykorzystała w tym celu garstkę obrażonych na życie politycznych zombie z byłego obozu rządowego.

Jedynym efektem tej dziecinady będzie pograżenie państwa w chaosie. W czasie całkowitego braku zaufania w środkowoeuropejskie rynki, wywoływanie niestabilnej sytuacji rządowej jeszcze bardziej przestraszy inwestorów. Korona już poleciała na łeb, na szyję.

Najgorszym następstwem jest jednak międzynarodowe ośmieszenie. Głosowanie w parlamencie oglądała cała Europa, hiszpańska telewizja transmitowała ją nawet na żywo i wszyscy z pewnością nieźle się bawili. Właśnie teraz, Czechy stanęły na widocznym z każdej strony podium, na które udaje się wdrapać tylko raz na 13,5 roku. I w tym momencie reprezentacja, która przez wiele miesięcy przygotowywała się do tego zadania, otrzymuje bezsensowny cios w plecy. Złośliwy, pełen satysfakcji uśmiech prezydenta Sarkozy'ego i zacieranie rąk przez Putina cieszącą się, że powoli wracamy w sferę jego wpływów, te dwie zmyły skutecznie spędzają mi sen z powiek.

Opozycja dąży do władzy stosując taktykę spalanej ziemi. Nie ważne ile szkody narobimy, wystarczy, że dążymy do władzy. Wotum nieufności jest o tyle głupie, że niewiele w tym celu pomoże. Czeski Sejm w obecnym składzie z pewnością nie znajdzie sensowne-

go rozwiązania, i przez 15 miesięcy będzie tylko węgował, droga do wyborów przedwczesnych jest bowiem zbyt skomplikowana. Ponadto do słowa powraca prezydent Klaus, który będzie mianował nowy rząd. To on może teraz pociągać za sznurki i dyktować warunki, co z wiadomych względów grozi jeszcze większą tragedią w ramach UE.

Cała sytuacja jest w rzeczywistości dosyć smutna. Po raz kolejny pokazuje, że w przełomowych chwilach Czechom trudno pozbyć się swojej małostkowości i nie są w stanie podążać za wspólnym celem. W decydującej chwili zawsze znajdują się ludzie, którzy z czystej zazdrości, że to nie ich widać, że to nie oni stoją na podium, że to nie oni rozkazują, zaczęły wysadzać w powietrze własne domy. W ogóle to odnoszę jeszcze smutniejsze wrażenie, że to właśnie zazdrość od kilku lat została dominującym tematem czeskiej polityki. A umiejętna praca z zazdrością, jej wykorzystywanie i podjudzanie poparte sztucznie wywołanym strachem z wszystkiego, staje się, niestety, dość skuteczną metodą na zdobycie władzy przez niektóre partie.

TOMASZ PUSTÓWKA

Co w Dziupli w kwietniu piszczy?

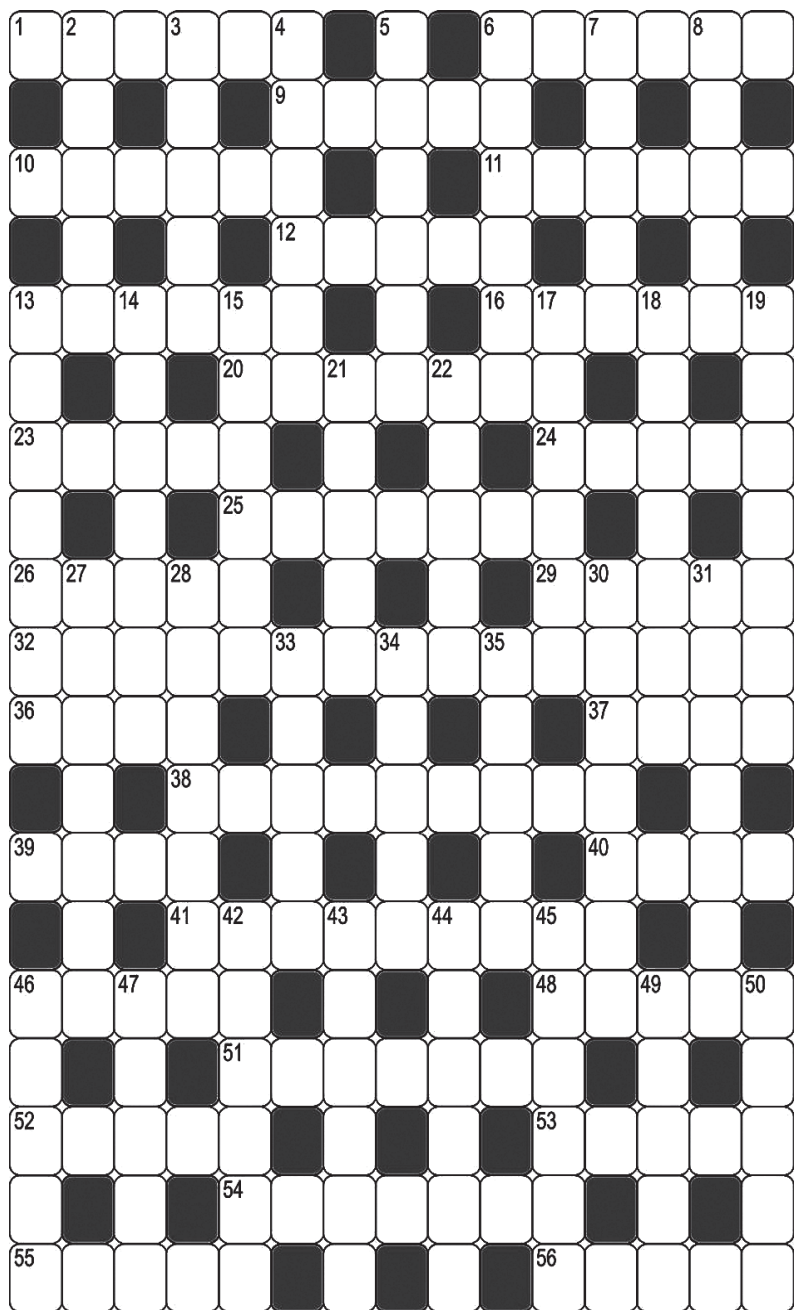
➔ 3-5. 4. – *Podaj kabel* – czesko-polskie warsztaty dla DJ-ów i VJ-ów. ➔ 10. 4. – *ZWROT dla każdego* – Przy zamówieniu czegokolwiek w Dziupli (w godz. 15.00-19.00) otrzymasz miesięcznik *Zwrot* za darmo. ➔ 17. 4. – *Café Industrial* – koncert ostrawskiej grupy: jazz, rock, elektro (godz. 19.00, bilet – 70 koron). ➔ 24. 4. – *Kiermasz polskiej książki* – sprzedaż używanych polskich książek. Informacje i zgłoszenia w Dziupli lub na animator@pzko.cz (godz. 14.00). ➔ 24. 4. – *Dub Chanters* – koncert: funk, soul, jazz (godz. 20.00, bilet – 70 koron).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. brzdąc 6. chińska żaglówka 9. wojskowa dyscyplina 10. kormorne 11. badacz 12. kolor pomarańczy 13. twórca ołtarza mariackiego 16. śnieżny ludzik 20. państwo papieskie 23. życiowe motto 24. wyróżniający się członkowie organizacji 25. Robespierre, Danton albo Marat 26. uczta po obrzędzie pogrzebowym 29. zaizolowany przewód 32. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (Najwybitniejszy przedstawiciel symbolizmu w polskim malarstwie) 36. hoduje bydło w Mongolii 37. jaja pstrąga 38. półszlachetna odmiana kwarcu 39. leci spod struga 40. wrześniowy solenizant 41. rzecz osobliwa 46. wydrozwierz 48. zespół dodatnich cech moralnych 51. sypialnia prababci 52. pasmo górskie 53. nauka o moralności 54. służy do kreślenia kół 55. szkolna sala 56. holenderski uczoney i humanista.

PIONOWO: 2. pomoc z powietrza 3. szeroki brzeg kapelusza 4. drzewo z białą korą 5. Krasicki 6. towarzysz pana młodego 7. w polskim godle 8. sztywna tkanina siatkowa z grubych nici 13. styl w architekturze 14. najwyższa na Pojezierzu Kaszubskim 15. swój człowiek 17. bogini przeznaczenia 18. port nad Dźwiną 19. młode warzywo 21. z rodziny dyniowatych 22. dopinguje swoją drużynę 27. ciernisty krzew 28. czyni hałas w noc sylwestrową 30. znane miasto w Prowansji 31. materiał wybuchowy z kwasu pikrynowego 33. turystyczna mekka Florydy 34. nadbałtycka republika 35. nasz miesięcznik 42. ekspert 43. pomocnik proboszcza 44. część czaszki 45. herb pana *Zagłoby* 46. uwiera w bucie 47. część naboju 49. coś odrzucającego 50. popłoch.

Opr. JO



Rozwiązanie krzyżówki z 21 marca:
OD PRZYBYTKU GŁOWA NIE BOLI.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosowany zostanie kupon dla dwóch osób do centrum fitnessu w Czeskim Cieszynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 3. 4. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje Lidia Kubińska z Lesznej Dolnej.



Český Těšín, ul. Frýdecká 2006/14 tel.: +420 558 745 010, +48 516 804 909, e-mail: fitness@salusint.com.pl, www.proactivfitness.cz

ALE HECA

Gorzołka do Gorzołkuli po wielki balandze:

– Czy cytryna mo nóżki?
– Błozna sy mnie robisz?!
– W takim razie zech musioł wyciść do herbaty kanarka!

★ ★ ★

Profesor akademiji medycznej pyto sztyudynta podczas egzaminu:

– Jak pana wezwioł do nimocnego, to o co powiniyn pan w piyrszym

rzędzie spytać?
– Kaj chory miyszko.

★ ★ ★

Do jednego gazdy przyszeł po pytanu jedyyn migol.

– Za darmo ci nic nie dóm, ale pódzzy mnóm kopać zymnioki, to zarobisz – prawi gazda.

Na co tyn migol:

– A czy jo ty zymnioki zakopoł, zebych ich teraz musioł wykopować?

SOBOTA 28 MARCA

TVP 1

6.00 Pani prezydent 6.45 Smaki polskie 7.00 Dzień dobry w sobotę 7.30 Rok w ogrodzie 8.15 Przygody pana Michała 8.40 Śmiechu warte 9.05 Bajki rosyjskie 9.25 Ziarno 9.55 Siódme niebo 10.45 Jaka to melodia? (teleturniej) 11.10 Czwerej pancerni i pies (s.) 12.05 Kuchnia z Okrasą - Młodzi mistrzowie kuchni 12.30 Szkoda gadać 13.00 Wiadomości 13.15 Pegaz 13.40 Miłość, cokolwiek to znaczy 15.15 Ojciec Mateusz (s.) 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 300% normy (teleturniej) 18.00 Irlandia Północna - Polska, Eliminacje Mistrzostw Świata w RPA 19.00 Wieczorynka 19.15 Irlandia Północna - Polska, Eliminacje Mistrzostw Świata w RPA 20.10 Wiadomości 20.50 Dziewiąta kompania (film kop.) 23.20 Ludzie mafii (film USA) 0.55 Weekendowy magazyn filmowy 1.20 Żądza krwi (film kop.).

TVP 2

5.20 Mistrzostwa Świata w Los Angeles 6.35 Spróbujmy razem 7.05 Magazyn Ligi Mistrzów 7.40 Poezja łączy ludzi 7.45 M jak miłość (s.) 8.40 Barwy szczęścia (s.) 9.40 Zmiennicy - Typowa logika damsko-męska 10.45 Hipochondrycy 11.43 Kulturalni 12.10 Drakula - wampir bez zębów (film USA) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.05 Kocham cię, Polsko 16.25 Uważaj na kioskarza 16.55 Święta wojna 17.25 Rajskie klimaty 17.50 Słowo na niedzielę 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.00 Fort Boyard 20.10 Kabaretowy Klub Kanapowy Limo „Na Dzielnicy” 21.10 L jak Laskowik. T jak TEY 22.00 Głosy (film kop.) 23.45 Niewidzialny myśliwiec (film USA) 1.15 Mistrzostwa Świata w Los Angeles.

TV KATOWICE

5.56 Info poranek 7.45 Aktualności 7.50 Narciarski weekend 8.00 Pora na kulturę 8.45 Cukiernka dziadka Benka 9.10 Korespondent TVP o poranku 10.00 Gość poranka 10.19 Info poranek 11.00 Było, nie minęło 12.00 Etniczne klimaty 12.50 Pięć minut dla zdrowia 12.57 Dach nad głową 13.11 Aleja gwiazd na L-4 14.02 Oblicza armii 15.00 Trudny rynek 16.01 Debata po europejsku 16.45 Aktualności 16.50 Odkrywanie przestępstwa 18.00 Aktualności 19.10 Patefon Ujka Ericha 19.30 Narciarski weekend 19.35 Pora na kulturę 20.00 Miejsca przekłete 21.00 Raport z Polski ekstra 21.45 Aktualności 23.03 Sportowy wieczór 23.30 Patrol 23.55 Pegaz (mag.) 0.16 Raport z Polski ekstra 0.41 Listy do PRL-u 0.49 Trudny rynek 1.18 Było, nie minęło.

POLSAT

6.15 Kapitan Flamingo (s.) 6.45 Studio F1 7.00 Grand Prix Australii 8.00 Studio F1 8.15 Buddy, siatkarz (film kanad.) 10.15 Ewa gotuje 10.45 Cud na drugim torze (film USA) 12.45 Czarodziejki (s.) 13.45 Dom nie do poznania 14.45 Sie kręci 15.15 Najśmieszniejsze momenty świata 16.15 Gra wstępna (teleturniej) 17.15 Przygody Merlina 18.15 Synowie - Wściekły kibic 18.50 Wydarzenia 19.30 Kudłaty i Scooby Doo na tropie (s.) 20.00 Jak oni śpiewają.

TVC 1

6.00 Złote rączki 6.15 Trojaczki 6.40 Szamowy angielski 7.10 Człowiek z Cro-Magnon (s. anim.) 7.35 Baranek Shaun (s. anim.) 7.40 Tajemnica zamku Czarna Róża (s.) 8.25 W domu smakuje najlepiej 8.40 Babar - król słoni (film anim.) 10.00 Pogotowie kulinarne 10.25 Skarb z Yankee Zephyr (film nowozel.) 12.00 Wiadomości 12.05 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.30 Auto Moto Revue (mag.) 13.00 Królestwo dzięki natury (cykl dok.) 13.30 Między nami zwierzętami (mag.) 13.55 Związki partnerskie, czyli podręcznik przeżycia (s.) 14.20 Doktor Martin (s.) 15.10 Stoł dla pięciu (film USA) 17.10 Jak cię widzą, tak cię piszą (mag.) 17.20 Eksperyment 17.45 Plany i marzenia (s.) 18.40 Europejskie pekse-so 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody

20.00 Thalie 2008 (transmisja wręczena nagród) 21.30 Tajna broń (film USA) 23.15 Wiadomości, sport 23.25 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 23.30 Kto ją zabił? (film USA) 1.20 Czas marzeń (film niem.).

TVC 2

6.00 Kawalek drewna z drzewa (pr. cykl.) 6.15 Witamy w Tate Modern Gallery 6.30 Wiadomości STV 6.55 Tysiąc lat czeskiego myślistwa (cykl dok.) 7.25 Na pływalni z V. Vydra (talk-show) 7.50 Panorama 8.30 Cudowna planeta (cykl dok.) 9.25 Folklorika (mag.) 9.50 Nasza wieś (mag.) 10.10 Magazyn muzyki dętej 10.40 Poszukiwania czasu utraconego 11.00 Upał w Czechach (dok.) 12.00 Port 12.30 Piątka w Pomarańcy (mag.) 12.55 Game Page (mag.) 13.20 Sabotaż (mag.) 13.50 Christina Aguilera (koncert) 14.45 Ziemia jako kula lodu (dok.) 15.35 Kamera w podróży: W sercu Jemenu (cykl dok.) 16.30 O języku czeskim 16.50 Buły (mag. + transmisja meczu hokeja) 19.35 Teatr żyje! (mag.) 20.00 Las Królestwa (dok.) 20.30 Słowenia - Czechy (transmisja meczu piłki nożnej) 22.50 Wyznanie Kateryny K. (dok.) 23.50 Noc z Andełem 1.20 Abbey Road: Live (koncert) 3.10 Spotkali się... (pr. muz.).

NOVA

6.05 Przygody Antje i jej przyjaciół (s. anim.) 6.40 3-2-1 Pingwiny! (s. anim.) 7.05 Piracka rodzina (s. anim.) 8.05 W stronę gór (s.) 9.00 As (lista przeb.) 10.15 Ściągany (film kop.) 12.00 Dzwonienie do TV Nova 12.30 Faceci na spalonym (film czes.) 14.20 Dwa miliony poszukują ojca (film niem.) 16.10 Co jest w domu, to się liczy... (film czes.) 17.55 Przymaki Babicy (mag. kul.) 18.30 Przyprawy (mag.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Anioł stróż (film USA) 21.55 Byliśmy żołnierzami (film USA-niem.) 0.30 Szwindel (film kan.) 3.35 Dzwonienie do TV Nova.

PRIMA

6.00 Party z kucharzem 6.30 Kocia banda (s. anim.) 7.00 X-Men: Początek (s. anim.) 7.25 Oggv i karaluchy (s. anim.) 7.35 Tom i Jerry (s. anim.) 8.00 Bajery z Bel-Air (s.) 8.30 Przyjaciele (s.) 9.00 Salon samochodowy 9.55 Rewir Wolfa (s.) 10.55 Jordan (s.) 11.55 Świrys (s.) 12.50 Bliżej (s.) 13.50 Partner (film USA) 16.10 Łatwy szmal (film USA) 18.00 5 kontra 5 - pojedynki zespołów (kwiz-show) 18.55 Wiadomości, sport 19.30 Przyjaciele (s.) 19.55 Prognoza pogody 20.00 Panic je nanic (film czes.) 22.15 Matrix Reaktywacja (film USA-austral.) 0.55 Obcy - Przebudzenie (film USA) 3.50 Zadzwoń do jasnovidza.

NIEDZIELA 29 MARCA

TVP 1

5.55 Pani prezydent (s.) 6.40 Klacz wujka 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Lagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Miś Fantazy 8.40 Baśnie i bajki polskie 9.00 Domisie (dla dzieci) 9.30 Teleranek 10.00 Gwiazdne wojny - Wojny klonów 10.25 Tygrys i przyjaciele 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Wiadomości 13.15 Ranczo (s.) 15.55 Opowieści o Yellowstone - Zima 17.00 Teleexpress 17.20 Doręczyciel (s.) 18.10 Jaka to melodia? Finał marca (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Ranczo (s.) 21.20 Fał namiętności (film włoski) 23.10 Zostać Las Vegas (film kop.) 1.00 Chartum (film kop.).

TVP 2

6.05 Złotopolscy (s.) 7.00 Sto tysięcy bożanów 7.30 M jak miłość (s.) 8.20 Barwy szczęścia (s.) 9.20 Pucul i Grzechu 9.25 Zaczisze gwiazd - Jan i Sebastian Karpień-Bułęcka 10.00 Wojciech Cejrowski bo so przez świat - Wenezuela 10.35 Dolina wilków 11.30 Makłowicz w podróży - Izrael Morze Czerwone 12.05 Królowie Słońca 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.05 Szansa na sukces (s.) 16.05 Na dobre i na złe (s.) 17.05 Orzeł czy reszta - Mariusz Czerkawski 17.50 Wywiad z Piotrem Ander-

szewskim 18.30 Panorama 19.05 Tak to leciało! 20.05 25 lat w Pace - Kabaret Moralnego Niepokoju 21.00 Krucjata Bourne'a (film kop.) 22.50 Piotr Anderszewski - podróżujący fortepian 23.50 Kocham kino (mag.) 0.20 Romans Murphy'ego (film USA) 2.05 Mistrzostwa Świata w Los Angeles.

TV KATOWICE

6.20 Etniczne klimaty 6.46 Integracja 7.02 Wierzę, wątpię, szukam 7.45 Aktualności 7.50 Śląski koncert zyczeń 8.45 Śląska lista przebojów 9.00 Światowiec 10.01 Antysalon Ziemkiewicza 11.00 Debata TVP info 12.00 Telewizja objazdowa 12.30 Serwis info 12.52 Pięć minut dla zdrowia 13.00 Teleplotki 14.02 Czas seniora 14.58 Reportaże z prawdziwego zdarzenia 15.13 Globalna wioska 16.00 Sprint przez historię Przemysława Babiarza 16.45 Aktualności 16.50 W poszukiwaniu drogi 18.00 Aktualności 18.45 Retransmisje sportowe 20.51 Młodzież kontra 21.45 Aktualności 23.58 Światowiec 0.23 Listy do PRL-u 0.31 Antysalon Ziemkiewicza 1.00 Magazyn świat 1.33 Miejsca przekłete 2.25 Młodzież kontra 2.58 Telewizja objazdowa.

POLSAT

5.30 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.15 Szalony Jack, pirat (film USA) 6.45 Power Rangers (s.) 7.45 Studio F1 8.00 Grand Prix Australii 10.00 Studio F1 10.45 Asterix podbija Amerykę (film kop.) 12.30 Krokodyl Dundee II (film USA) 14.45 Dzień kangura (pr. rozr.) 15.45 Do diabła z miłością (film kop.) 17.50 Rodzina zastępcza plus 18.50 Wydarzenia 19.30 Kudłaty i Scooby Doo na tropie (s.) 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 21.00 Wzór (s.) 22.05 Kości (film USA) 23.05 Wallander - Joker (film szwedzki) 1.05 Magazyn sportowy.

TVC 1

6.00 Bajka 6.25 Garfield i przyjaciele (s. anim.) 6.50 Trojaczki 7.15 Poranek z Dadą (program dla dzieci) 7.30 Boisko 7 (program dla dzieci) 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku (cykl dok.) 10.30 Obiektyw (mag.) 11.00 Srebrna peruka (s.) 11.50 Gdzie pieniądze pomagają 12.00 Pytania V. Moravca (pr. dys.) 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka 14.00 Magazyn religijny 14.20 Magazyn chrześcijański 14.35 Słowo na niedzielę 14.40 Małżeństwo z rozsądku (s.) 16.20 Turolld (dok.) 16.40 Generacja „O” (pr. cykl.) 16.55 Moja rodzina (s.) 17.25 TVC 17.40 Retro (mag.) 18.10 Powrót Arabelli (s.) 18.35 Śpiewanki 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.55 Losowanie Sportki i Szansy 20.00 Sumienie Denisy Klánovej (film czes.) 21.20 168 godzin (pr. publ.) 21.50 Wiadomości, sport 22.05 Losowanie Sportki i Szansy 22.10 Dalziel i Pascoe (film br.) 23.50 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 23.55 Huff (s.) 0.55 Świat sztuki: Nauka a la Hollywood (cykl dok.) 1.45 Talk-show J. Krausa.

TVC 2

6.50 Wiadomości TVS 7.15 Podróż po Luksemburgii (dok.) 7.50 Panorama 8.30 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 8.45 Wyznanie Kateryny K. (dok.) 9.40 Świat książek (mag.) 10.10 Film 2009 (mag.) 10.35 Exit 316 10.55 Czy je zechcecie? 11.00 Mity i fakty historii (cykl dok.) 11.55 Sprzedana naręczona (opera) 14.05 Pop Art (mag. muz.) 14.45 Świat sztuki: Nauka a la Hollywood (cykl dok.) 15.35 Znaki i rytuały 15.50 Święci i świadkowie 16.05 Skarby świata 16.20 Magazyn Ligi Mistrzów 16.50 Buły (mag. + transmisja meczu hokeja) 19.35 Simpsonowie (s. anim.) 20.00 El Sistema (dok.) 20.55 Ludowe szkoły artystyczne (dok.) 21.20 Co dziecko, to muzyk (dok.) 22.00 Na pływalni z J. Weissem (talk-show) 22.25 Klasa pana Harveya (film br.) 23.50 Michel Legrand (koncert) 0.50 Muzyk wiecznie żywy (dok.) 1.50 TVC (mag.) 2.10 Kamera w podróży.

NOVA

6.30 Eruption na Montseracie (dok.) 7.30 Transmisja wyścigów Formuły I w Melbourne 10.10 Jaś Fasola (s.) 10.35

McBride: Przerwana terapia (film USA) 12.15 Dobra woda (s.) 13.40 Pułapka na kaczkę (film czes.) 15.10 Żandarm i kosmici (film fr.) 17.00 Popołudniowe wiadomości telewizyjne 17.30 Dwóch i pół (s.) 17.55 Poradnik domowy 18.50 Obywatelskie judo (pr. publ.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Zamieśmy się żonami (reality-show) 21.20 Odlamki 21.45 Mr. GS (talk-show) 22.15 Spartan (film USA-niem.) 0.10 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 1.15 Obsesja gliniarza (film USA) 2.45 Odlamki (mag.).

PRIMA

6.00 Party z kucharzem (mag. kul.) 6.30 Kocia banda (s. anim.) 7.00 X-Men: Początek (s. anim.) 7.25 Oggv i karaluchy (s. anim.) 7.35 Przyjaciele (s.) 8.00 Świat ogarnięty wojną (s. dok.) 9.10 Świat 2009 (mag.) 9.45 Wizyta starszej siostry (film fr.) 11.50 Receptariusz prima pomysłów 13.00 Partia (pr. dys.) 13.50 Chłuba Boston Celtics (film USA) 15.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Jak zbudować dom 18.55 Wiadomości, sport 19.30 Przyjaciele (s.) 19.55 Prognoza pogody 20.00 Wiem, co robię w piątek 21.20 Matrix Rewolucje (film USA-austral.) 23.55 Juwana Mann (film USA) 1.35 Zadzwoń do jasnovidza.

PONIEDZIAŁEK 30 MARCA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadrans po ósmej 8.35 Bajki rosyjskie 9.00 Budzik 9.40 Wesołe lotrzyki 10.05 Bądź modna 10.50 Marzenia do spełnienia 11.20 Laboratorium XXI wieku 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.25 Taki pomysł 12.40 Plebania (s.) 13.10 Klan (s.) 13.35 Jaka to melodia? Finał marca (teleturniej) 14.25 Inwazja krokodyli 15.00 Wiadomości 15.15 Janosik (s.) 16.05 Moda na sukces (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Temat dnia rozmowa Jedyński 17.35 Klan (s.) 18.00 Jaka to melodia? (teleturniej) 18.30 Plebania (s.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Wielki test z historii - Karol Wojtyła Jan Paweł II 21.40 Megaloteria - losowanie tygodnia 21.50 Chisum (film USA) 23.45 Karen Blixen - Nie z tego świata 0.45 Kojak (s.) 1.35 Notacje - Janina Jankowska.

TVP 2

6.05 Złotopolscy (s.) 6.35 Milly i Molly 7.20 Przystanek praca 7.35 M jak miłość (s.) 8.30 Pytanie na śniadanie 10.50 Przygody Tarzana (s.) 11.20 Flipper (s.) 12.10 Magnum 13.05 Prywatne życie surykatek (s.) 13.35 Znaki czasu (mag.) 14.00 M.A.S.H. (s.) 14.35 Na dobre i na złe 15.30 Fort Boyard - Maciej Kurzajewski 16.35 Córci McLeoda (s.) 17.30 Kontakt 17.55 Kocham cię, Polsko - Konkurs SMS-owy 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 19.05 Kolo fortuny 19.35 Hit Generator Mix 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.35 M jak miłość (s.) 21.40 Tomasz Lis na żywo 22.35 Okrągły Stoł 22.55 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 0.35 Dwie suflady - Michał Głowiński 1.30 Elvis Costello and The Imposters 2.10 Noc zagadek - teleturniej interaktywny.

TV KATOWICE

7.45 Aktualności 7.50 TV Katowice poleca 8.01 Gość poranka 8.45 Tygodnik regionalny 9.09 Korespondent TVP o poranku 9.45 Serwis info flesz 10.00 Gość poranka 10.15 Biznes otwarcie dnia 11.15 Serwis kulturalny 12.15 Biznes 13.10 Raport z Polski 14.15 Biznes 14.55 Serwis sportowy 15.10 Raport z Polski 16.00 Rozmowa dnia 16.15 Biznes 16.45 Aktualności 16.50 Fest zaplanuj swoją przyszłość 17.05 TV Katowice poleca 18.00 Aktualności 18.45 Prosto z mostu 19.15 Tygodnik regionalny 19.30 To brzmi... 19.45 TV Katowice poleca 19.55 TV Katowice zaprasza 20.10 Minęła 20-ta 21.07 Telekurier bliżej ciebie 21.45 Aktualności 22.15 Plus minus 0.00 Kompania Alfa 0.56 Minęła 20-ta 1.43 Telekurier bliżej ciebie 2.26 Plus minus.

POLSAT

5.30 Wstawaj! Gramy! (pr. muz.) 6.00 Żar młodości (s.) 7.15 Wielka wygrana

(teleturniej) 8.00 Świat według Kiepskich (s.) 9.25 Rodzina zastępcza (s.) 10.25 Miodowe lata 11.00 Malanowski i Partnerzy (s.) 11.30 Samo życie 12.00 Dzień kangura (pr. rozr.) 13.00 Wzór (s.) 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Zwariowany świat Malcolma (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy (s.) 17.00 Ostry dyżur (s.) 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Samo życie 20.00 Łzy słońca (film USA) 22.40 Carandiru (film kop.) 1.45 Fala zbrodni 2.35 Nagroda gwarantowana.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Świat Elmo (pr. dla dzieci) 9.00 Małżeństwa z rozsądku (s.) 10.00 Moja rodzina (s.) 11.10 Odkrywanie planety: Ocean (dok.) 12.00 Wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 13.30 Rodzina i ja (mag.) 13.50 Dotyk anioła (s.) 14.40 Potyczki Amy (s.) 15.25 Simpsonowie (s. anim.) 15.50 Kwiz dla dzieci 16.15 Tajemnice Toma Wizarada 16.30 Zaczarowane przedszkole 17.00 AZ-kwiz 17.30 Chłopaki w akcji (mag. kul.) 17.55 Prognoza pogody 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Czarne owce (pr. publ.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Proch bychom se netopili (s.) 21.00 Podróż po Omanie (cykl dok.) 21.30 Reporterzy TVC 22.10 Tajne akcje STB (cykl dok.) 22.30 Ojciec chrzestny III (film USA) 0.00 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 0.05 Polityczne spektrum 0.35 Seks w wielkim mieście (s.) 1.10 Dotyk anioła (s.) 1.55 Wiadomości regionalne.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.10 Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) 9.40 Kalendarium 9.55 Europa dziś (mag.) 10.25 Świat książek (mag.) 10.50 TVC 11.10 Jak z pustyni zrobić ogród (dok.) 11.35 Za szkołę 12.00 Gusta i guściki (mag.) 12.25 Białe owce (pr. publ.) 12.40 Dziecięca encyklopedia świata 12.45 Z rodu Luksemburgów 13.05 ETV 1 (kurs j. ang.) 13.10 Eat it (kurs j. ang.) 13.20 Babar, król słoni (film anim.) 14.35 Chris z Louisiany (dok.) 14.50 Fokus TVC24 15.15 Ziemia jako kula lodu (dok.) 16.10 Przygody nauki i techniki 16.40 Wiadomości w języku migowym 16.50 Buły (mag. + transmisja meczu hokeja) 19.30 Sabotaż (mag.) 20.00 Pojedynki przywódców (cykl dok.) 20.50 Nieznani bohaterowie (cykl dok.) 21.20 Piękne straty (talk-show) 21.45 Jak się żyje... (cykl dok.) 22.00 In Treatment (s.) 22.30 Wydarzenia, komentarze 23.10 Q (mag.) 23.40 Film point (opow. filmowe) 0.40 Okręt (film niem.).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.35 Zorro: Miecz i róża (s.) 9.30 Bomba zegarowa (film kop.) 11.30 Dowody zbrodni (s.) 12.25 Detektyw Monk (s.) 13.10 Lensen i spółka (s.) 13.40 Świat według Bundy (s.) 14.10 Kobra 11 (s.) 15.10 Gwiazdne wrota (s.) 16.05 Las Vegas: Casino (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.35 Prawo i porządek: Zbrodnicy zamiar (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Kobra 11 (s.) 21.05 Weekend (mag.) 21.40 Dr House (s.) 22.35 Agent z przypadku (film hongkoń.) 0.15 4400 (s.) 1.00 Do-Re-Mi.

PRIMA

6.35 Laboratorium Dextera (s. anim.) 7.10 Oggv i karaluchy (s. anim.) 7.35 Will & Grace (s.) 8.00 Przyjaciele (s.) 8.30 M.A.S.H. (s.) 9.00 Renegat (s.) 9.55 Prawo i porządek (s.) 10.55 To morderstwo, napisała (s.) 11.55 Jordan (s.) 12.55 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) 13.25 Will & Grace (s.) 13.55 Czarodziejki (s.) 14.50 Medium (s.) 15.45 Kwiat życia (film niem.) 17.40 Wiadomości regionalne 18.00 5 kontra 5 (kwiz-show) 18.55 Wiadomości, sport 19.30 Przyjaciele (s.) 19.55 Prognoza pogody 20.00 Kasia Brzydula (s.) 21.20 Tylko prawda 22.25 Saving Grace (s.) 23.25 Rekin (s.) 0.15 Morderstwa w Kitzbuhel (s.) 1.10 Zadzwoń do jasnovidza 2.55 W imię prawa.

ŻYCZENIA

Kochana Mamo, byś z nami jak najdłużej była, z błogosławieństwem Bożym i w zdrowiu żyła...



Dnia 29 marca 2009 obchodzi swój zany jubileusz życiowy 95 lat nasza droga Mama, Siostra, Ciocia, Teściowa, Babcia i Prababcia

pani MARIA KASPRZAK

z Bogumina. Z tej okazji składamy podziękowania za wychowanie, trud, ofiarność i miłość, darowaną nam, oraz życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności do dalszych lat – córki z rodzinami i całą liczną rodziną.

GL-190



Dnia 28 marca obchodzi 80. urodziny nasz Kochany Ojciec, Dziadek i Pradziadek

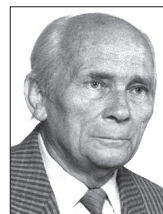
pan JÓZEF ŻEBROK

z Cierlicka-Kościełca. Dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego, pogodnych dni w gronie rodzinnym życzą i 100 lat śpiewają córka i synowie z rodzinami.

GL-183

WSPOMNIENIA

Odszedłeś, ale w sercach naszych żyjesz nadal.



Dnia 30. 3. 2009 minie trzynasta rocznica śmierci

śp. inż. TADEUSZA KONIECZNEGO

z Darkowa. Wszystkich, którzy Go znali, zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień proszą synowie z rodzinami.

GL-184

Mijają dni, płyną lata, pamięć o Tobie żyje i do serc wciąż powraca.



Dnia 30 marca 2009 obchodziliśmy 80. rocznicę urodzin nasz Drogi

śp. KAROL MRÓZEK

z Bystrzycy. Z żalem wspominają najbliżsi.

GL-193

Człowiek szlachetny, odchodzący do wieczności, nie umiera, ale żyje w naszych sercach i pamięci.



Dnia 29. 3. 2009 mija piąta rocznica śmierci naszej Kochanej Żony, Mamusi, Teściowej, Babci, Prababci, Siostry i Cioci

śp. EWY RUCKIEJ

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-185

Co W KINACH

KARWINA - Centrum: Pekło s princezou (28, 29, godz. 15.30, 17.45); Underworld - Bunt Lykanów (28, 29, godz. 20.00; 30, godz. 17.45); Cinka panna (30, godz. 20.00); **HAWIERZÓW** - Centrum: Artur i Minimki (28-30, godz. 15.30); Underworld - Bunt Lykanów (28-30, godz. 17.45); Babička (30, godz. 20.00); **TRZY-**

ty (28, godz. 18.00); **JABLONKÓW**: Wyścig śmierci (29, godz. 17.00, 19.30).

Co NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE: 29. 3. godz. 18.30 „Okno za okno, słowo za słowo” - rozmowa z prawnikami Dariuszem Brannym i Rafałem Zawadzkiem. Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.



Dnia 28. 3. 2009 obchodziłyby swoje 95. urodziny nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp. EMILIA SZUSTKOWA

ze Stonawy. Z szacunkiem i wdzięcznością wspominają najbliżsi.

GL-189

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 marca w wieku 93 lat odeszła od nas Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. ANNA BOTORKOWA

z Hawierzowa-Suchej, a obecnie zamieszkała w Olbrachcicach.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 31 marca 2009 o godz. 15.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Olbrachcicach. W smutku pogrążona córka z rodziną.

RK-049



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 26. 3. 2009 zmarł po krótkiej chorobie w wieku 68 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. ERWIN JĘDRYSEK

zamieszkały w Karwinie-Nowym Mieście. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 30 marca 2009 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zwłoki Zmarłego będą złożone na cmentarzu w Karwinie-Mizero-wie. Autobus od kościoła na cmentarz zapewni-ny. Zasmucona rodzina.

RK-050

Serdecznie dziękujemy za wyrazy współczucia, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej Drogiej Zmarłej

śp. ELZY ŁABUDKOWEJ

wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym. Dziękujemy również księdzu Kazimierzowi Suchankowi za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Za upiększenie obrzędu pogrzebowego dziękujemy panu Karolowi Jaworkowi. W smutku pogrążona rodzina.

AD-034

NIEC - Kosmos: Droga do szczęścia (28, 29, godz. 17.30); Tajne przez pufne (28, 29, godz. 20.00); Pekło s princezou (30, godz. 17.30); **BYSTRZYCA:** Kobiety (28, godz. 18.00); **JABLONKÓW:** Wyścig śmierci (29, godz. 17.00, 19.30).

Co W TERENIE

BŁĘDOWICE - Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 1. 4. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA - Klub Seniora przy PZKO zaprasza 1. 4. o godz. 18.00 na prelekcję na temat „Prawo majątkowe, dziedzictwo, darowizny” do Domu PZKO.

CZ. CIESZYN-OSIEDLE - MK PZKO zaprasza 25. 4. na wycieczkę do Koprzywnicy, Sztramberka i Hukwałdów. Odjazd sprzed teatru o godz. 8.00, opłata 100 kc. Zgłoszenia przyjmuje L. Branny, Komeńskiego 8, tel.: 558 746 155, do 18. 4.

CIERLICKO - ŚKEAW ogłasza zbiorówkę humanitarną 4. 4. w godz. 8-12 obok kościoła ewangelickiego. Odbieramy odzież zimową i letnią, prześcieradła, ręczniki, zasłony, wełny, pierzyny, kołdry, gazety, książki, torebki, plecaki, zabawki, obuwie. Bliższe informacje, tel. 558 842 744.

JABLONKÓW - Klub Kobiet przy MK PZKO zaprasza na wystawę „Śląskie zwyczajnie wielkanocne” do Domu PZKO 4. 4. i 5. 4. w godz. 9-18, a 6. 4. w godz. 9-14. Dla zwiedzających przygotowany bufet, sprzedaż ciastek, ciepłych dań i baranków wielkanocnych.

LESZNA DOLNA - MK PZKO organizuje tradycyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży i dorosłych 4. 4. w Domu

GL-174

GL-154

Kamieniarstwo WRZOS

MAMY NAJLEPSZĄ OFERTĘ

Zdobywca I miejsca w ogólnopolskim konkursie na najładniejszy nagrobek roku

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleiszów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej

PZKO. Od godz. 9.00 rywalizuje młodzież (kat. kl. 1-3, 4-6 i 7-9), a od godz. 12.30 dorośli. Startowe 20 kc, kat.: 16-50 lat, 51-70 lat i powyżej 70 lat.

LIGOTKA KAMERALNA - Stowarzyszenie Obywatelskie „Klucz” i zbór ŚKEAW zapraszają 28. 3. o godz. 16.00 na Koncert Wielkanocny do kościoła ewangelickiego. W programie wystąpią towarzystwo śpiewacze i orkiestra Silesian Echo z Bystrzycy i Gródka.

HAWIERZÓW - Wspólnota-Coexistencja zaprasza 30. 3. o godz. 16.00 do Domu PZKO Hawierzów-Błędowice na zebranie Grupy Gminnej Wspólnoty.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY ZG PZKO - zaprasza 2. 4. o godz. 17.00 (uwaga zmiana godziny!) do auli gimnazjum w Cz. Cieszynie na wykład kardiologa dziecięcego Bohdana Kowali - „Konstytucja 3 Maja”.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW - zaprasza na spotkanie wiosenne połączone z zebraniem sprawozdawczym 2. 4. o godz. 9.30 do restauracji „Na Brandysie” w Cz. Cieszynie. Zgłoszenia przyjmuje Hilda Śliż, tel. 558 731 038 w godz. 19-21 do 30.3.

OLBRACHCICE - Spotkanie Klubu Kobiet MK PZKO odbędzie się 1. 4. o godz. 16.00. Odąd wszystkie spotkania odbywać się będą w pierwszej środę miesiąca zawsze o godz. 16. Nowe członkinie mile widziane.

PTM - Zapraszamy na kolejne spotkanie PTM 24. 4. o godz. 19.00 w Ołomuńcu. Program: Spotkanie ze studentami SAJ z Ołomuńca, pokaz filmów, jak bawili się studenci w latach 70. Prosimy o zgłoszenie udziału najpóźniej do 16. 4. pod adresem ptmrc@altas.cz lub pod nr. tel.: 603 744 575 w celu zapewnienia zakwaterowania.

PTTS „BŚ” - zaprasza 2. 4. na Rajd Pamięci z okazji 4. rocznicy odejścia papieża Jana

Pawła II do domu Ojca. Uczestnicy dowolnych tras wieczornego rajdu spotkają się o godz. 21.30 przy krzyżu pod Praszywą-Popińcem w Wędrzynie, gdzie o godz. 21.37 zapłonnie ognisko. Inf.: Jan Heczko, tel. 558 350 048.

STONAWA - Polskie przedszkole zaprasza rodziców z dziećmi na Dni Otwarte Przedszkola w dniach 1-3. 4. w godz. 9-16.

TKK PTTK „Ondraszek” - zaprasza na pieszą wycieczkę na Groń Jana Pawła II w dniach 2-3. 4. Koszt noclegów w schronisku PTTK na Leskowcu wynosi 25 zł od osoby. Dojazd własny. Zgłoszenia: Barbara Toman, tel.: +48 507 759 225.

ZESPÓŁ PRZYJAŹŃ - zawiadamia swoich członków o pogrzebie kolegi śp. E. Jędryska. Odbędzie się 30. 3. o godz. 15.00 z frysztackiego kościoła parafialnego. Zbiórka chórzystów na próbie o godz. 14.00 w Domu Katechetycznym przy kościele.

ŻUKÓW DOLNY - MK PZKO zaprasza 5. 4. o godz. 15.00 na uroczystość „In memoriam Haliny Wojnar” do sali restauracji Pod Dzwonkiem. W programie: dzieci szkoły i przedszkola w Sibicy „Za kołymbóm”, amatorski zespół teatralny „U nas doma”, zespół „Żukowianka”.

OFERTY

SPRZEDAM DOMEK rekreacyjny w Nydku. Powierzchnia użyt. 52 m², garaż, dojazd, parcela 400 m². Kontakt w redakcji. GL-192

MALOWANIE, okna PCV, prace murarskie. Tel.: 603 854 651. GL-170

KUPIĘ wiatrówkę wojskową lub Sławię. Tel. 732 844 674. GL-178

KUPIĘ piłę tarczową na drewno opałowe. Tel. 732 844 674. GL-178

KUPIĘ betoniarke. Tel. 732 844 674. GL-178

KUPIĘ heblarkę. Tel. 732 844 674. GL-178

KUPIĘ silniki elektryczne i przekładnie. Tel. 732 844 674. GL-178

KUPIĘ piecyk na węgiel i drewno. Tel. 732 844 674. GL-178

Dynamicznie rozwijająca się firma CCC BOTY CZECH s.r.o.

z siedzibą w Pradze poszukuje kandydatów

na następujące stanowisko:

DYREKTOR HANDLOWY

Odpowiadający za zwiększenie sprzedaży detalicznej

Wymagania:

- ▶ wykształcenie wyższe
- ▶ doświadczenie min. 3 lata w zarządzaniu siecią detaliczną
- ▶ znajomość rynku czeskiego
- ▶ doskonałe umiejętności komunikacyjne i organizacyjne
- ▶ prawo jazdy grupy B
- ▶ znajomość języka polskiego mile widziana

Ofertujemy:

- ▶ pracę na samodzielnym stanowisku w siedzibie firmy w Pradze
- ▶ atrakcyjne warunki finansowe
- ▶ praca w miłym kolektywie

Swe oferty proszę kierować na e-mail: sekretariat@cccboty.cz

Kto dogoni Czeladną?

Piłkarze Śmiłowic i Dziećmorowic są, zdaniem „Głosu”, najpoważniejszymi konkurentami drużyny Czeladnej – lidera I A klasy (gr. B), szóstoligowych rozgrywek, których rewanżowa runda zgodnie z planem miała rozpocząć się w ten weekend. Podobnie jednak jak w przypadku ubiegłotygodniowego startu w piątej lidze, także tu karty będzie rozdawać nieprzewidywalna pogoda. Na pewno nie odbędzie się jutrzejszy mecz derby pomiędzy Śmiłowicami a Bystrzycą, jak również dzisiejszy pojedynek na szczycie tabeli Czeladna – Dziećmorowice. W Śmiłowicach i Czeladnej nie mają po prostu zamiaru zniszczyć sobie boiska. Podobnie zareagują chyba prawie wszystkie zespoły w szóstej lidze. Wyjątek stanowi tylko drużyna Lutyni Dolnej, tamtejszej murawy mógłby pozazdrościć temu zespołowi nawet Manchester United.

KS DZIEĆMOROWICE

Drugi zespół na półmetku rozgrywek obiecuje wiosną zagrać jeszcze lepiej i powalczyć o awans do piątej ligi. Dla Elektryków byłby to fantastyczny powrót. Jeszcze bowiem dwa lata temu niewiele brakowało, a nękanie wówczas kłopotami ekonomicznymi Dziećmorowice zniknęłyby kompletnie z piłkarskiej mapy. Dla byłego trzeciolicowca, a zwłaszcza dla kibiców oznaczałoby to wręcz sportową tragedię. Z kryzysu udało się wybrnąć głównie dzięki patriotyzmowi miejscowych sponsorów. Trener Petr Čížek wierzy, że zespół rychło wróci do Mistrzostw Województwa. – *Wiosną powalczymy o awans* – deklaruje. Kadre wzmocnili powracający z Polski Robert Martinček, Svatoslav Kozubík (Hawierzów) i Ondřej Matušík (Witkowice). W sparingach kontuzji nabawił się doświadczony obrońca Petr Prokop, którego nieobecność może dać się Elektrykom we znaki.

Bramkarze: Chlebek, Jurko; **obrońcy:** Kněžík, Novák, Bartěčko, Hánl, Bilous, Vančo; **pomocnicy:** Maleňák, Martinček, Schimke, Čížek, Špička, Matušík; **napastnicy:** Kozubík, Ligocký, Skiba, Punčochář. **Trener:** Petr Čížek.

ŚMIŁOWICE

Tylko punkt dzieli w tabeli drużynę Śmiłowic od Dziećmorowic, sześć punktów zaś brakuje do prowadzącej Czeladnej. Ekipa trenera Pavla Smatana budzi respekt. W kadrze Śmiłowic aż roi się od doświad-



Pojedynek stonawskiego obrońcy Martina Janáčka (z lewej) z napastnikiem Dziećmorowic Janem Čerešnią (wiosną już w barwach Wierzniovic).

czonych zawodników, nierzadko z pierwszoligowym doświadczeniem – tak jak w przypadku Zdeňka Cieslára. Pavel Smatana liczy na dobry futbol i wierzy, że drużyna utrzyma wiosną równą formę. – *Mam nadzieję, że ominą nas niespodziewane porażki* – powiedział Smatana, mając na myśli jesienną porażkę na własnych śmiecicach z Dziećmorowicami 0:6. Do Śmiłowic trafił zimą doświadczony David Grygar, który powinien wzmocnić linię defensywną.

Bramkarze: Bašanda, Musil; **obrońcy:** Grygar, Pindor, Bolf, Sikora, M. Topiarz; **pomocnicy:** Cieslar, Szuscik, Slušný, Červený, Ligocký, Bartěček, J. Topiarz; **napastnicy:** Ganczarzyk, Noga, Maj. **Trener:** Pavel Smatana.

TJ BYSTRZYCA

Szósta lokata na półmetku sezonu o niczym jeszcze nie świadczy. Forma i ambicje Bystrzycy są przed startem rewanżowych rozgrywek dużą niewiadomą. W porównaniu do jesiennej rundy ekipa trenera Dušana Zbončáka doznała bowiem osłabień. Brakuje snajpera Martina Hudzieczka, jak również Lukáša Komára – obaj bronią już barw Piasta Cieszyn. Zakończenie kariery w dodatku rozważa kontuzjowany Janusz Fó-

niok. Z Dobřatic pozyskano Martina Obornego, z Nydku Marka Szuscika. Jedynym dużym atutem tego klubu zdaje się być osoba doświadczonego trenera Dušana Zbončáka.

Bramkarze: Cymorek, Chytil; **obrońcy:** Szturc, Bauman, Vávra, Škarka, Petr Zbončák; **pomocnicy:** Lachowicz, Lorenzini, Kučera, Tuřoň; **napastnicy:** Oborný, Fóniok, Szuscik, Kluz. **Trener:** Dušan Zbončák.

LUTYNIA DOLNA

W zimowej przerwie drużynę przejął trener Pavel Juřenčák, dotychczasowy szkoleniowiec Bronisław Reli z kolei od stycznia prowadzi Gruszów. Piłkarze Lutyni Dolnej w jesiennym sezonie grali jak na huśtawce, siódma pozycja w tabeli jest więc odzwierciedleniem rozchwianej formy tego zespołu. Wyniki zimowych sparingów dają jednak powody do optymizmu. Pod wodzą Juřenčáka piłkarze zajęli trzecie miejsce w prestiżowym turnieju Refotal Cup, wyprzedzając w tabeli nawet piątoligowców. – *Chcemy uplastować się w wiosennych rozgrywkach nie gorzej niż na piątym miejscu* – zapowiedział Pavel Juřenčák. Z Dziećmorowic do kadry wrócił Petr Vaněčko.

Bramkarze: Kubala, Mrázek, Ku-

ča; **obrońcy:** Čieř, Zuček, J. Vaněčko, Twrdý, Pomkla, Chalupa, Matys; **pomocnicy:** Figura, P. Vaněčko, Habrda, Hanusek, Posel; **napastnicy:** Osička, Bílý, Závacký, Pavlát, Nadhajský. **Trener:** Pavel Juřenčák.

KS STONAWA

Stonawianie zamierzają jak najprędzej odbić się z dziesiątego miejsca w tabeli. Trenera Jaroslava Vodáka zmienił Vojtěch Minárik, ale to tylko awaryjne rozwiązanie. – *Nie powinniśmy mieć kłopotów natury spadkowej. Liczę na poprawę formy* – odważnie prognozuje dyrektor klubu, Jiří Frait. W klubie brakuje Petra Przyvary i Jiřego Staufčika, Stonawę wzmocnili Stanislav Geršl (Dziećmorowice) i Dobromír Kuchař (Szenow). Piłkarze Stonawy od maja swoje domowe mecze rozgrywać będą na boisku w Górnych Błędowicach. – *W maju rozpoczynamy renowację murawy* – poinformował Frait.

Bramkarze: Janovský, Glogar; **obrońcy:** Janáček, Ščigel, Minárik, Bystron, Matwijkow, Hovůrka; **pomocnicy:** Petruňa, Hawlásek, Špinar, Šurin, Szotkowski; **napastnicy:** Franc, Loder, Kuchař. **Trener:** Vojtěch Minárik.

SUCHA GÓRNA

Górnosuszenie wiosną powalczą o uratowanie szóstoligowej skóry. W drużynie Pavla Sýkory zimą doszło tylko do kosmetycznych zmian. Na boisku nie będzie już Martina Baranka z Rene Jasiokiem (G. Błędowice), w Suchej Górnej liczą jednak na instynkt strzelecki Petra Příborského z Olbrachcic. – *Cel mamy tylko jeden, uratować dla gminy szóstą ligę* – powiedział P. Sýkora. Beniaminek szóstej ligi nie będzie miał jednak łatwej przeprawy. Rywale ze strefy spadkowej nie przespali zimy, wręcz przeciwnie.

Bramkarze: Gradek, Cachel; **obrońcy:** Firla, Nový, Bebenek, Čermák, Kondziolka, Mahut, Hermann, Kotásek; **pomocnicy:** Frkala, Jeziorski, Horvát, Janovský, Osika, Przyvara, Kaleta; **napastnicy:** Slovík, Beránek, Vohánka, Příborský. **Trener:** Pavel Sýkora.

JANUSZ BITTMAR

NASZA OFERTA

● **TURNIEJ W SIATKÓWCE – STONAWA:** dziś od godz. 14.00 w hali sportowej. W imprezie rywalizują drużyny PZKO o puchar wójta Stonawy.

● **PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Trzyniec – Opawa (dziś, 10.15). **DYWIŻJA:** Orłowa – Beneszów Dolny (dziś, 15.00), Hawierzów – Krawarze (jutro, 10.15). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** L. Piotrowice – Olbrachcice (dziś, 15.00), P. Polom – Bogumin, N. Jiczyn – Cz. Cieszyn (jutro, 15.00). **I A KLASA:** Lutynia Dolna – Stonawa (dziś, 15.00). **I B KLASA:** Gródek – S. Pietwałd (jutro, 12.00), Nydek – Jabłonków (jutro, 16.00).

● **PIŁKA RĘCZNA – PLAYOFFS EKSTRALIGI:** Karwina – Jičín (jutro, 10.15). (jb)

Sukcesy karwińskiego klubu WTF Taekwondo

Dobrymi wynikami może się pochwalić ostatnio klub sportowy WTF Taekwondo Karwina. Podopieczni trenera Mariana Pryszcz. W Pradze sięgnęli po medale: złoto – Tulesenov, P. Segeda; srebro – Pryszcz, L. Uliarczyk, Szotek, Joni, K. Flašková, Jakub Bálazs (uczeń PSP Karwina), D. Martiník, Alonso; brąz – N. Uliarczyk, Grác, T. Segeda, P. Martiník.

W Czechach Taekwondo pojawiło się oficjalnie w 1990 roku, w Karwinie drużyna działa od roku 2005. Styl ten najbardziej popularny jest w Korei Południowej, gdzie udoskonalono go prawie do perfekcji.

reańskie Taekwondo należy do najbardziej efektywnych – powiedział „Głosowi” trener Marian Pryszcz. W Pradze sięgnęli po medale: złoto – Tulesenov, P. Segeda; srebro – Pryszcz, L. Uliarczyk, Szotek, Joni, K. Flašková, Jakub Bálazs (uczeń PSP Karwina), D. Martiník, Alonso; brąz – N. Uliarczyk, Grác, T. Segeda, P. Martiník.

W Czechach Taekwondo pojawiło się oficjalnie w 1990 roku, w Karwinie drużyna działa od roku 2005. Styl ten najbardziej popularny jest w Korei Południowej, gdzie udoskonalono go prawie do perfekcji.



Z lewej brązowa medalistka, Nikol Uliarczyk, z klubu WTF Taekwondo Karwina.

W SKRÓCIE

■ **KARWINA ZAGRA Z JIČÍNEM.** Ekstraligowi piłkarze ręczni Banika Karwina w rozpoczynającej się jutro fazie playoffs trafiła na Jičín. Na parkiecie w barwach Banika pojawi się też Roman Farář, którego doświadczenie może w niedzielę procentować. Ćwierćfinały potrwają do dwóch zwycięstw. Rewanż w hali Jičina odbędzie się w najbliższą środę.

■ **KADRA NA MECZE Z IRLANDIĄ PŁN. I SAN MARINO.** Polscy piłkarze zmierzają się dziś o godz. 18.15 w ramach eliminacji MŚ na wyjeździe z Irlandią Północną. Bramkarze: Boruc (Celtic), Fabiański (Arsenal), Załuska (Dundee Utd.); obrońcy: Wojtkowiak (Lech), Wasilewski (Anderlecht), Dudka (Auxerre), Kokoszka (FC Empoli), Bosacki (Lech), Żewłakow (Olympiakos), Wawrzyniak (Panathinaikos), Komorowski (Legia); pomocnicy: M. Lewandowski (Szachtar), Trajka (Polonia), Bandrowski (Lech), Guerreiro (Legia), Boguski (Wisła), Błaszczkowski (Borrusia), Krzynówek (Hannover 96); napastnicy: R. Lewandowski (Lech), P. Brożek (Wisła), Saganowski (Southampton), Jeleń (Auxerre), Smolarek (Bolton).

■ **STARTUJE SEZON FORMUŁY 1.** Przed jutrzejszym Grand Prix Australii na torze w Melbourne w obozie polskiego kierowcy teamu BMW Sauber, Roberta Kubicy, panuje umiarkowany optymizm. Kubica wraz z Heidfeldem mieli wczoraj problemy z przyczepnością bolidu. Polak podczas piątkowych sesji treningowych uzyskał słabe wyniki. Na pierwszym treningu był trzynasty, na drugim piętnasty. – *To pierwszy piątek w sezonie, ale poza tym pracowaliśmy tak, jak zwykle. Sprawdzaliśmy ustawienia, testowaliśmy trochę opony. To typowy piątek, choć było dość ciężko* – ocenił Kubica. – *Prawdziwe ściganie zaczyna się dopiero dziś podczas kwalifikacji. Nie jest najgorzej, choć też nie jest idealnie. Wolalbym, żeby sytuacja wyglądała lepiej* – dodał.

■ **SZCZYPIORNISTKI POZNAŁY RYWALKI.** Wicemistrz olimpijski Rosja oraz Słowacja i Czarnogóra będą rywalkami reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy 2010 piłkarek ręcznych. Z każdej z siedmiu grup (Polska znalazła się w 6.) do finałów ME, które organizują wspólnie Dania z Norwegią, awansują po dwie najlepsze drużyny.

■ **RADWAŃSKA POZNAŁA RYWALKĘ.** Tamarine Tanasugarn z Tajlandii będzie rywalką Agnieszki Radwańskiej, rozstawionej z numerem dziesiątym, w drugiej rundzie turnieju WTA Tour rangi Premier I (z pulą nagród 4,5 mln dol.) na twardych kortach w Miami. Polska tenisistka w pierwszej rundzie miała „wolny los”. Tanasugarn pokonała w czwartek 6:3, 7:5 Francuzkę Nathalie Dechy, natomiast w pierwszej rundzie nie powiodło się młodszej z sióstr Radwańskich – Urszuli, która przegrała 4:6, 7:5, 1:6 z Chiną Na Li, czwartą tenisistką ubiegłorocznych igrzysk olimpijskich w Pekinie.

■ **W ORANGE EKSTRAKLASIE SĘDZIOWIE Z CZECH?** Zdaniem polskiego ministra sportu i turystyki, Mirosława Drzewieckiego, w sytuacji, kiedy w polskiej ekstraklasie brakuje sędziów z powodu postępowania korupcyjnych, można rozważyć czasowe zatrudnienie arbitrow z Czech czy Niemiec. – *Chciałbym, aby Wrocław kojarzył się ze sportem, a nie z innymi sprawami. Mam nadzieję, że w walce z korupcją jesteśmy już bliżej końca.* (jb)